Nr. 213 Łódź, Niedziela 6 sierpnia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Po ośmiu latach.

6, VIII, 1914 — 1922.

W dniu dzisiejszym mija lat osiem, odkąd nad ziemią polską wstał brzask niepodległości. Minęły cztery ciężkie, straszliwe lata wojny; minęły cztery lata dziejów odrodzonej, zmagającej się ze swą okropną spuścizną Polski. W perspektywie tych lat ubiegłych, które znaczą więcej, niż dziesięciolecia; które zburzyły tak wiele, i które tak wiele przeorały, trudno nam już w całej pelni uprzytomnić sobie doniosłość tego zdarzenia: narodzin zastępu ludzi, lada jako uzbrojonych, ladajako zaopatrzonych, którzy śród najgłębszego mroku niewoli, pośród trzech kolosalnych armji, depcących ziemie polskie, wbrew tym armjom i wbrew wszystkim potęgom ówczesnego świata, wypisali na sztandarze swym: „Wolna i Niepodległa".

W tym nieprzejednanym, bezwzględnym porywie garstki ludzi, którzy odnaleźli w sobie moc i gotowość umierania za Polskę wówczas, gdy najczcigodniejsze głowy polityczne gotowe były jedynie za tę Polskę kłaniać się i korzyć przed majestatem zaborców, spoczywa wartość czynu 6-go Sierpnia roku 1914.

I dla tego czynu narodziła się z najczystszej tęsknoty niepodległościowej i była bezpośrednim, konsekwentnem podjęciem testamentu, przekazanego pokoleniu obecnemu przez mogiły powstańcze 1831 i 1863 roku. Nieodrazu wprawdzie idei tej sądzono było oblec się w kształty, odpowiające jej wewnętrznej treści zasadniczej: wypiastowane w sercu młodzieży strzeleckiej tęsknoty nie znalazły spodziewanego oparcia w ludności zaboru rosyjskiego. Miast zrywającego kajdany zapału, młodzież strzelecka zastała w łonie Królestwa Kongresowego nastroje wahania, wyczekiwania, waśń dwóch sprzecznych orjentacji i — górującą ponad wszystkiem obawę przed druzgoczącą przewagą Wszechrosji. Sztandar, wzniesiony przez Józefa Piłsudskiego i najbliższych jego towarzyszy w dniu 6-ym Sierpnia roku 1914, nie został pochwycony miljonem rąk, gotowych do boju, nie odrazu przez naród cały uznany został za sztandar powszechny. To poderwało jego siłę i spowodowało nieodzowną potrzebę kompromisu. Kadry strzeleckie, które w pamiętną noc sierpniową przekroczyły granicę zaboru rosyjskiego, przekreślając po raz pierwszy od wielu dziesięcioleci dzieło haniebne niewoli; te kadry strzeleckie, które wówczas, w ową noc, były faktycznie oraz ideowo przednią strażą mającej powstać armji państwa Polskiego, musiały wrychle potem przeistoczyć się w uzależnione od komendy obcej C. i K. Legjony Polskie.

Ten kompromis zahamował na czas pewien dzieło, związane z ideą 6-go Sierpnia, ale go nie zabił. Ziarno niepodległości, zroszone krwią piłsudczyków, stłumić się nie dało i niebawem zrodziło plony bogate!

Dzieje legionistów były zażartą nieustępliwą, nieustającą walką dążności niepodległościowej z narzuconym przez okoliczności zewnętrzne przymusem.

Aby nie być w wojnie powszechnej startym i stratowanym na proch, powstańczy czyn Piłsudskiego sprzymierzył się z jedną ze stron wojujących, aby tem pewniejszy cios zadać stronie drugiej, w której cała ideologja insurekcyjna zgodnie upatrywała główną do przywrócenia wolności zaporę. Wszelako współdziałanie legjonów ze państwami środkowemi nie trwało, ani jednego dnia dłużej poza dzień powalenia w gruzy carystycznej Rosji. Z chwilą obezwładnienia jednego z zaborców, oręż legjonowy pod wodzą Piłsudskiego natychmiast zwrócił się do równie nieubłaganej walki przeciwko dwum zaborcom pozostałym: przeciw Habsburgom i Hohenzollernom. W pewnej chwili, gdy los kraju ważył się na szali, gdy znużone ciężarami wojny społeczeństwo nie zdobywało się na dość mocny wyraz buntu przeciw okupantom pruskim, wódz pierwszej brygady sam rzucił osobę swoją na szalę, wyzywając do walki mocną jeszcze pogówczas potęgę niepokonanych Niemiec. Tak przyszedł dzień rozbicia legjonów i aresztowania ich komendanta: twierdza Magdeburga, w której osadzono Piłsudskiego, stała się wtórym etapem na wyzwoleńczym szlaku myśli legjonowej i jednocześnie niezbędnem uzupełnieniem wymowy 6-go Sierpnia.

Jak dzień tamten był rzuceniem rękawicy potędze caratu, tak fakt uwięzienia Piłsudskiego w Magdeburgu był potężnym protestem przeciwko zaborczym planom potęgi niemieckiej: był on w obliczu całej Europy stwierdzeniem, że nie na to legjony krew przelewały w walce z Rosją Mikołajów, aby na polach ich bitew zaciągnąć mieli wartę: żołnierz pruski, lub żandarm austrjacki.

Idea 6-go sierpnia, pomniejszona chwilowo nieuniknionym kompromisem w postaci legjonów, nanowo odzyskała swą pierwotną wielkość, stając się tem, czem była w piersi swoich twórców: ideą czynu zbrojnego w walce o wyjarzmienie ojczyzny.

Słusznie też święto legionów stać się powinno świętem całej Polski, świętem wolności odrodzonej ojczyzny. Słusznie naród cały z dumą spoglądać może ku owemu dniowi z przed lat ośmiu, w którym narodziła się i rozpłynęła na widnokręgu pierwsza zapowiedź czynna niepodległości.

Był to dzień, w którym Polska przezwyciężyła kamienny sen niewoli; w którym złamała tę niewolę sama w sobie, skruszyła pęta ucisku wewnątrz swego ducha, nim nazawsze stargała je nazewnątrz, utwierdzając byt niezawisłego państwa polskiego. Ze szczególną zaś dumą i radością dzień ten wspominać mają prawo ci, którzy najhojniejszą pod jego znakiem złożyli ofiarę z krwi i życia: synowie demokracji polskiej, inteligencja, robotnicy i włościaństwo.

J. Przerzyski.

Święto pierwszego wymarszu legjonów.

Naczelnik państwa w Krakowie.

Naczelnik Państwa w Krakowie.

KRAKÓW, 5 sierpnia (Pat) — Dziś o godzinie 10.10 przybył do Krakowa na uroczystość związaną z rocznicą śmierci Traugutta, (5-go sierpnia 1864 r.) i uroczystość kadrówki legjonowej (6 sierpnia 1914 r.). Naczelnik państwa Józef Piłsudski przybył w otoczeniu ministra spraw wojskowych jen. Sosnkowskiego, szefa sztabu generalnego jen. Sikorskiego i szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa p. Cara. W chwili gdy pociąg wjeżdżał na dworzec orkiestry wojskowe oraz orkiestry towarzystw i instytucji społecznych odegrały hymn narodowy. Na powitanie Naczelnika państwa przybyło prezydjum miasta in corpore, liczny korpus oficerski, generalicja, przedstawiciele władz, wyższych uczelni, stowarzyszeń i korporacji. W imieniu miasta powitał Naczelnika państwa w murach Krakowa prezydent miasta Federowicz krótkiem przemówieniem.

Naczelnik państwa podziękował za powitanie, poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie wsiadł do powozu w towarzystwie wojewodyGałeckiego, udając się do gmachu województwa. Tysiączne tłumy oczekiwały przed dworem Naczelnika państwa, witając go entuzjastycznemi okrzykami. Za powozem Naczelnika państwa i wraz z nim przybyłych generałów Sosnkowskiego i Sikorskiego oraz świty utworzył się pochód, w którym wzięły udział stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrami. Tłumy, zalegające ulice przed gmachem województwa,wznosiły okrzyki na cześć Naczelnika państwa. W gmachu województwa Naczelnik państwa udał się na mszę polową na Błonie, po mszy zaś udał się na przegląd wojsk garnizonu krakowskiego.

KRAKÓW, 5 sierpnia (Tel wł.) Na drodze przed pociągiem Naczelnika państwa, udekorowano flagami i emblematami państwowymi wszystkie stacje mniej więcej do Trzebini. Na przeciwko pociągu, wiozącego Naczelnika państwa, wyjechali: wojewoda Gałecki, dowódca D. O. K. Kraków, gen. Kosiński.

Pociąg, wiozący Naczelnika państwa, wjechał na zatłoczony tłumami dworzec krakowski o godzinie 10.10.

Po powitaniu honorowej kompanji, oddziałów strzeleckich i oddziałów obrony Lwowa, Naczelnik państwa przeszedł do sali recepcyjnych, gdzie powitał go prezydent miasta, Federowicz, wojewoda Gałecki i przedstawiciele władz wojskowych. Byli również obecni: dr. Kunicki, w mundurze strzelca i pos. Klemensiewicz, Śliwiński i Dumski.

Gdy w chwilę potem Naczelnik państwa miał wsiąść do powozu, by udać się do gmachu województwa, podjazd na dworcu stał się widownią spontanicznej, graniczącej z entuzjazmem, owacji: konie z powozu wyprzągnięto i wśród żywiołowych okrzyków powieziono Naczelnika do gmachu województwa.

Stamtąd o godz. 12, po spożyciu śniadania, w towarzystwie gen. Sosnkowskiego i szefa sztabu gen. Sikorskiego, Naczelnik państwa udał się na Błonia pod kopiec Kościuszki. Tam, po mszy świętej, celebrowanej wobec wielotysięcznych tłumów przez ks. gen. Niezgodę, kapelana tamtejszego okręgu, odbyła się rewja, przy udziale tłumów, które w uroczysty sposób święcują 8 rocznicę wymarszu I kadrówki na wojnę z Rosją.

W święcie legjonów bierze udział około 10 tys. uczestników ze wszystkich dzielnic Państwa.

KRAKÓW, 5 sierpnia (Pat) O godzinie 2 po południu Naczelnik państwa był na obiedzie w kasynie oficerów w towarzystwie generalicji, dowódcy O. K. Kraków i licznie zebranych oficerów. Pod koniec obiadu dowódca O. K., gen. Osiński, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił spoistość duchową armji, oraz jej siłę moralną, zaznaczając, że siła ta jest wynikiem stosunku, który się wywiązał między dowódcą a podwładnym, stosunku, opartym na wzajemnem zaufaniu. Wreszcie dał wyraz nadziei, że armja polska faktycznie będzie stanowiła potęgę, zdolną do obrony, jako niepodzielnej całości. Kończąc przemówienie gen. Osiński wskazał, że dzień, w którym Naczelnik państwa i naczelny wódz zaszczycił swą obecnością gród wawelski, jest wielkiem świętem dla załogi i jej oficerów i wydał okrzyk na cześć Naczelnika państwa i naczelnego wodza. Okrzyk ten trzykrotnie powtórzono. Po obiedzie Naczelnik państwa udał się na zawody sportowe 20 p. p., gdzie przypatrywał się meczowi footbalowemu, biegom pieszym itp., stamtąd Naczelnik państwa udał się na strzelnicę na Wolę Justowską.

Przed rokowaniami polsko-niemieckiemi.

Postulaty byłego zaboru pruskiego. - Informacje pełnomocnika Polski, ministra Olszowskiego.

POZNAŃ, 5 sierpnia. (AW). — Wczoraj przybył do Poznania pełnomocnik rządu polskiego do rokowań gospodarczych z Niemcami, minister Olszowski i wkrótce po przyjeździe odbył konferencję z przedstawicielami tutejszych władz rządowych, oraz sfer przemysłowych, handlowych, rolnych i bankowych Wielkopolski. Po wysłuchaniu szeregu uwag i postulatów, dotyczących dzielnicy wielkopolskiej i Pomorza w rokowaniach z Niemcami, przyrzekł p. minister powołać do współpracy znawców obrony kresów zachodnich, który ma wskazać pewne osobistości tutejszej dzielnicy dla zaliczenia ich w skład delegacji polskiej w rokowaniach polsko-niemieckich.

Dziś rano odbyła się w zamku konferencja prasowa, na której minister Olszowski przedstawił reprezentantom pism poznańskich obecne stadjum rokowań oraz ich program, obejmujące następujące sprawy: 1) Wykonanie konwencji, podpisanej w Paryżu 9 stycznia 1920 r. 2) Zawarcie konwencji odnośnie do spraw wymienionych w deklaracji, podpisanej 9 stycznia 1920 r. w Paryżu, oraz szeregu pilnych spraw, wypływających z postanowień traktatu wersalskiego.

Rokowania odbędą się w połowie września między pełnomocnikiem rządu polskiego, ministrem Olszowskim, a pełnomocnikiem rządu niemieckiego p. Stockhammem. Pierwsza połowa pracy będzie wykonana na obszarze Polski w Warszawie, druga zaś na obszarze Niemiec, najprawdopodobniej w Dreznie. Wobec tego wyjedzie do Drezna część delegacji, powołanej do przeprowadzenia rokowań w sprawie obytelstwa, not Kriesa i zwrotu archiwów.

Minister Olszowski zaznaczył, że w sprawie rokowań gospodarczych między Polską a Niemcami jest przedewszystkiem zainteresowana dzielnica Wielkopolska, że zatem w wyborze delegatów uwzględniony będzie możliwie największy procent przedstawicieli Wielkopolski i Pomorza. Część delegatów została już zaproponowana radzie ministrów i w najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie listy członków delegacji.

Kronika polityki polskiej.

— Termin polubownego załatwienia sprawy Jaworzyny, który przypadał na 6 b. m., został znowu odroczony i rokowania między Polską a Czechosłowacją będą prowadzone dalej.

Znów najście litwinów na pas neutralny.

WILNO, 5 sierpnia. (A. W.) — W nocy z 3 na 4 sierpnia oddział regularnej jazdy litewskiej w sile około 100 ludzi zajął wieś Czele w pasie neutralnym.

Znajdujący się we wsi oddział milicji cofnął się. Oddział litewski posuwał się za milicją silnie ją ostrzeliwując. Około wsi Auižanka milicja zatrzymała litwinów i pomimo przewagi ich liczby zmusiła do ucieczki. Litwini cofnęli się do Szyłwint.

Niemcy zapraszają Litwę na konferencję kolejową w Królewcu.

KOWNO, 5 sierpnia (A.W.) — Kowieńskie ministerstwo kolei otrzymało zaproszenie od niemieck. ministra dróg żelaznych na konferencję kolejową w Królewcu w sprawie ustalenia ruchu pasażerskiego i towarowego pomiędzy Niemcami, a Rosją z tranzytem przez Litwę i Łotwę.

Krestinskij w Berlinie.

BERLIN, 5 sierpnia. (AP) — Prezydent Rzeszy przyjął wczoraj ambasadora rządu rosyjskiego Krestińskiego, który doręczył mu pismo uwierzytelniające.

Krestinskij wywodził w swym przemówieniu, że w interesie obu państw powinno się zaprowadzić jaknajszybciej bliski handlowy kontakt między Rosją a Niemcami.

Prezydent Rzeszy podkreślał w swej odpowiedzi, że Niemcy dążą stale do jaknajszybszej odbudowy gospodarczej Rosji. Najlepszym tego dowodem jest traktat rapalski mający służyć nadewszystko dążeniom i celom pokojowym.

Cholera nad Zbruczem.

LWÓW, 5 sierpnia. (AW) Jak donoszą z pogranicza nad Zbruczem, zanotowano w Kijowie 100 wypadków cholery, przywleczonej z Rosji. Cholera szerzy się również w Kamieńcu Podolskim, Winnicy i Skwirze.

Japonja i Chiny wobec Rosji.

GDAŃSK, 5 sierpnia. (AW) — „Danziger Zeitung" donosi z Pekinu, że oświadczono tam oficjalnie o umowie handlowej, która ma być zawarta między Japonją i Chinami a Rosją. Umowa ta ma na celu uznanie Rosji sowieckiej, oraz uregulowanie stosunków handlowych z sowietami. Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że Joffe udaje się do Pekinu w celu pertraktacji z Japonją i Chinami. Rosyjsko-chińskie pertraktacje prowadzone będą prawdopodobnie w Pekinie, rosyjsko-japońskie zaś w Czycie, lub w Tokio.

Wojna domowa we Włoszech.

LONDYN, 5 sierpnia (Pat). Havas „Il Mondo" donosi z Medjolanu, iż 500 faszystów otoczyło i podpaliło dom redakcji „Avanti". Personel redakcji, broniąc się przed atakiem, zabił jednego faszystę, a kilkunastu zanił. Zawezwano policję i w strzelauinie, jaka się wywiązała, zabito 2 osoby, oraz kilkadziesiąt raniono.

RZYM, 5-go sierpnia (Pat). Havas. W większości miast włoskich życio wraca do normy. W Medjolanie faszyści opuścili gmach merostwa. W Parmie i Bari wybuchło gwałtowne starcie między komunistami a faszystami. Rząd przedsięwziął energiczne zarządzenia w celu przywrócenia pokoju i ukarinia winnych jego zakłócenia.

RZYM, 5-go sierpnia (Pat). Havas. Komunikat, wydany przez faszystów, podaje, iż w ostatnich dniach działalność ich wykazała się w 46 miastach, w których zajęto i spalono 50 gmachów socjalistycznych 20 kooperatyw, 18 izb pracy. Faszyści zajęli merostwa w Aleksandji, Medjolanie, Livorno i spowodowali dymisję socjalistów w municipiach paru miast.

Wczorajsze obrady sejmu

Lichwa produktami rolnymi jest dozwolona. — Burza z powodu wniosku posła Potoczka. — Chłopi mają nie opłacać kasy chorych. — Przerwanie posiedzenia z powodu „obstrukcji technicznej". — Wznowionemu posiedzeniu zabrakło wkrótce quorum.

Wczorajsze posiedzenie izby sejmowej rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem.

Poseł Jabłoński referował sprawę wydania posłów Nadera i Hertza (z Nar. Partji Robotniczej) na żądanie prokuratora. Nader oskarżony jest, że na wiecu w Poznaniu publicznie ubliżył czci pewnych wyższych oficerów. Hertz zaś o artykuł dziennikarski. Referent proponuje wydanie Nadera i odmowę wydania Hertza. Głosowanie nie odbyło się z powodu braku kompletu.

Na wniosek p. Poniatowskiego postanowiono ograniczyć czas przemówień do 5 minut.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o walce z lichwą. Po dość zjadliwej dyskusji pomiędzy ludowcami a pepeesami, przyjęto całą ustawę łącznie z ustępem artykułu 7-go, brzmiącym: „Pod pojęcie trudniących się handlem lub przemysłem, nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, choćby nawet trudnili się zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa". Lichwa zatem produktami rolnymi jest odtąd z woli wysokiego sejmu dopuszczalna.

W dalszym ciągu rozpraw zdecydowano wydanie sądowi posła Dąbala za wystąpienie publiczne w Radomiu; odrzucono natomiast propozycję komisji wydania posła Nadera.

Poseł Meisner, w imieniu komisji wojskowej, przedstawił sprawozdanie rządowego projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych, wdów i sierot. Komisja przerobiła projekt rządowy, ustanawiając, że podstawą wymiaru emerytury mają być wszelkie wartości pieniężne, tudzież ekwiwalent świadczony w naturze, jakie w służbie czynnej przywiązane są każdorazowo do stanowiska posiadanego stopnia. Odpadają natomiast wszelkie dodatki funkcyjne, reprezentacyjne i polowe. Ustawę w brzmieniu komisji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na wniosek posła Potoczka, prawicowego posła włościańskiego, przystąpiono do rozpatrzenia noweli do ustawy o kasach chorych na wsiach. Projekt ten ma na celu uwolnienie włościan od płacenia składek do kas chorych za robotników rolnych. Przed wprowadzeniem tego punktu na porządek dzienny socjaliści zabiegali u P. S. L. o zdekompletowanie izby.

Gdy poseł Potoczek zaczął mówić, socjaliści i enpeery, przez usta posła Niedziałkowskiego zażądali reasumpcji uchwały co do ograniczenia przemówień do 5-ciu minut. W głosowaniu przez drzwi olbrzymia większość, złożona z posłów włościańskich, wypowiedziała się przeciw propozycji posła Niedziałkowskiego.

Gdy wszedł na mównicę poseł Potoczek, socjaliści i enpeery wszczęli niebywałą wrzawę i rozpoczęli techniczną obstrukcję, polegającą na waleniu pulpitami w ławy, wyciu i t. p. Poseł Potoczek stał przez chwilę na mównicy, lecz wobec biegnących ku niemu z podniesionemi pięściami posłów robotniczych, zszedł z trybuny na salę. Marszałek przerwał posiedzenie.

Podczas wrzawy w sejmie przy wystąpieniu posła Potoczka, marszałek Trąmpczyński, po kilkakrotnem przywoływaniu do porządku, wykluczył posła Liebermana, naprzód z jednego a następnie z pięciu posiedzeń.

Marszałek zwołał konwent seniorów, który zdecydował przerwać obrady do godz. 3-ej.

Po przerwie pos. Zalewski referował ustawę o ochronie drobnych dzierżawców na kresach wschodnich, zabezpieczającą te osoby przed usunięciem z zajmowanych gruntów i pomieszczeń do 1 listopada 23 r. Komisja wniosła rezolucję, w sprawie przedłożenia ustawy, regulującej stosunek między dzierżawcami, który w czasie wojny opuścili swe grunta, a wróciwszy, zastali na nich innych użytkowników, a między tymi użytkownikami, oraz drugą rezolucję, dotyczącą zawieszenia wyroków sądowych, tyczących emisji. Prócz tego mniejszość komisji wniosła o przedłużenie ustawy, chroniącej od eksmisji użytkowników na kresach do 31 sierpnia r. b. Pozatem mniejszość wniosła rezolucję, aby rząd jeszcze w tym roku przystąpił do parcelacji gruntów, będących w rozporządzeniu urzędów ziemskich na kresach między służbę rolną użytkowników.

Przedyskutowawszy poprawkę do pierwszej ustawy, izba trzecie czytanie odroczyła, wskutek protestu prawicy. Drugą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, trzecią natomiast, również na protest prawicy, odroczono. Rezolucję w sprawie parcelacji ziemi na kresach przyjęto.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem komisji rolnej i wojskowej w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich, mający na celu polepszenie bytu osadników.

Przed głosowaniem stwierdzono na sali obecność jedynie 64 posłów. Wobec takiego braku quorum posiedzenie przerwano. O następnem posiedzeniu będą posłowie uwiadomieni piśmiennie.

Warunki uznania Litwy.

Treść aktu.

Litwini są zawiedzeni.

KOWNO, 5 sierpnia. (AW). „Lietuva" zamieszcza akt uznania Litwy, wręczony w Paryżu przedstawicielowi Litwy, Miłoszowi, a podpisany przez prezesa ministrów francuskich, Poincaré'go, włoskiego i japońskiego. Akt ten brzmi:

„Konferencja Ambasadorów. Przewodniczący. Paryż, 13 lipca 1922 roku.

Do Pana Miłosza, przewodniczącego misji litewskiej.

Panie Przewodniczący! Niżej podpisani przedstawiciele rządu Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji, zebrani na konferencji posłów i zaopatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa w tym przedmiocie, mają zaszczyt podać do wiadomości Pana, że ich rządy postanowiły uznać de jure rząd litewski, pod warunkiem, że ten ostatni zobowiąże się przyjąć w całości i bez żadnych omówień przepisy traktatu wersalskiego, a dotyczą one uregulowania żeglugi na Niemnie. Wyżej wymienione rządy proklamują uznanie rządu litewskiego na zasadzie wyżej wskazanych warunków.

Niniejsze uznanie będzie ogłoszone i wejdzie w życie w dniu potwierdzenia z strony wyżej wskazanego warunku. Niżej podpisani proszą potwierdzenie w imieniu rządu litewskiego skierować do przewodniczącego konferencji ambasadorów.

Zechce Pan przyjąć, Panie Przewodniczący, zapewnienia naszego głębokiego poważania.

Podpisali: Poincaré, Hardinge, Sforza, Ischi".

Ogłoszenie tekstu aktu wywołało w prasie oraz sferach politycznych kowieńskich konsternację. Pisma stwierdzają, że przysłany poprzednio rządowi w drodze telegraficznej tekst aktu był skrócony i przedstawiał się w odmiennem świetle. Opuszczono mianowicie ustęp, który stwierdza, że uznanie Litwy de jure wejdzie w życie od chwili przyjęcia przez nią warunków ententy.

Sprawa ta ma być omawiana w najbliższym czasie przez sejm i rząd.

Tętno chwili.

Nietyle czyste, ile chwytne.

Dogorywający sejm, nim skona ostatecznie, wzmożonem, jakby pożegnalnem światłem „opromienił" postać jednego z „bohaterów" prawicy — niezapomnianą postać pana Korfantego.

Jakie położył mąż ten zasługi na Górnym Śląsku dla narodu, to jeszcze nie zostało należycie wyświetlone; że przecież nie zapomniał on na tym „zagrożonym posterunku" o swojej własnej kieszeni, to wyświetliła dostatecznie piątkowa sesja sejmowa.

Konstytucja nasza, w jednym ze swych punktów zasadniczych, zabrania posłom do sejmu wchodzić w jakiekolwiek interesy pieniężne z państwem polskiem. Zakaz ten, istotnie, jest elementarnym warunkiem etyki parlamentarnej. Skoro poseł jest uczestnikiem ciała, przed którem rząd państwa jest odpowiedzialny, któremu, ponadto, rząd państwa składać musi rachunki doroczne ze swej gospodarki finansowej, to prostym jest wymogiem już nie etyki, ale przyzwoitości publicznej, aby poseł nie pozostawał w żadnym stosunku zależności pieniężnej od rządu. Cóż bowiem warta byłaby powaga posła, skoro pierwszy lepszy obywatel mógłby mu zarzucić, że jest on utrzymańcem rządowym?

A jednak, wbrew tak oczywistemu żądaniu konstytucji, i wbrew tak elementarnej etyce życia publicznego, pan Korfanty, będąc posłem, jednocześnie stoi na czele spółki przemysłowej francusko-polskiej, dzierżawiącej kopalnie państwowe na Górnym Śląsku, pobierając z tego tytułu pokaźne wynagrodzenie.

Jest rzeczą znamienną, że udziału swego w spółce rzeczonej pan Korfanty nie zrzekł się nawet wtenczas, gdy, postanowiwszy skorzystać ze swej desygnacji na premjera, szedł do Belwederu przedkładać Naczelnikowi państwa do podpisu listę gabinetu...

A więc ten „zbawca" narodowy sądził za możliwe połączenie w swej osobie dwóch ról, tak wzajemnie wyłączających siebie, dwóch interesów, tak sprzecznych między sobą, jak interes obrony właściciela, oraz interes dzierżawcy!

Tak, trzeba przyznać, że przedstawiciele endecji w sejmie mają nietyle czyste, ile chwytne ręce!

Lumir.

Odpowiedź Niemiec i jej skutki.

BERLIN, 5 sierpnia. (A.W.) Na ostatnią notę Poincaré'go, wysłaną w sprawie należytości wyrównawczych, odpowiedziały Niemcy, że nie są w stanie uiścić zaległej raty sierpniowej. Poszukują jednak środków zaradczych, aby połowicznie wypełnić zobowiązania przez osiągnięcie moratorjum od innych mocarstw, reprezentowanych w Londynie. Gdyby owe mocarstwa zgodziły się na moratorjum, Niemcy spłaciłyby należytości francuskie.

WIEDEN, 5 sierpnia. (A. W.) Prasa zajmuje się sprawą francuskich sankcji przeciwniemieckich, które mają się rozpocząć dzisiaj. Sposób ich przeprowadzenia pokrywa rząd francuski głęboką tajemnicą. Gabinet Poincarégo wygotował już odpowiednie instrukcje, i jak donosi prasa amerykańska, ma nastąpić wydalenie 80 tys. niemców z Alzacji i sekwestr prywatnych majątków najbogatszych z nich. Zarządzenia te rządu francuskiego odpowiadają w zupełności traktatowi pokojowemu, lecz, zdaniem prasy wiedeńskiej, sprzeczne są z pojęciem prawa własności.

Dnia 7 sierpnia ma Poincaré wznowić w Londynie debaty nad kwestjami reparacyjnemi. Dzienniki niemieckie podają wykaz firm przemysłowych i handlowych oraz banków, których depozyty paryskie będą zasekwestrowane w najbliższych dniach.

PARYŻ, 5 sierpnia. (Pat.) Hav. W kołach dyplomatycznych zachowują w dalszym ciągu zupełne milczenie co do tezy, którą Poincaré będzie rozpatrywał w Londynie. Dobrze poinformowani w sferach politycznych utrzymują, że wobec stawiania trudności, które są, z punktu widzenia prawnego, umyślnem uchyleniem traktatu i pomimo, że odpowiedzialność bardzo poważna jest zupełnie widoczna, mogłoby być udzielone Niemcom jedynie moratorjum 4—8 tygodniowe co do spłat przyszłych w gotówce. W międzyczasie Niemcy będą musiały przyjąć i wprowadzić całkowity plan reform finansów. W okresie tym sprzymierzeni, na mocy traktatu, skorzystają z hipoteki, którą stanowić mają: konfiskowane części kapitałów towarzystw przemysłu niemieckiego, eksploatacja, a nawet władanie kopalniami rządowemi i lasami na lewym brzegu Renu. W razie odmowy przyjęcia tych zarządzeń, sprzymierzeni zastosowaliby środki karne w Nadrenji i zagłębiu Ruhry, przedewszystkiem zaś wprowadziliby kontrolę nad komunikacją.

PARYŻ, 5 sierpnia. (AW) Dnia 3 sierpnia odbyła się w pałacu Elizejskim rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Milleranda. Uchwały, jakie tam zapadły trzymane są w tajemnicy. — Wydano tylko komunikat następującej treści: Prezydent ministrów Poincaré przedstawił swym kolegom sprawy polityki zagranicznej, a w szczególności obecny stan problemów reparacyjnych i związane z tem kwestje długów państw sprzymierzonych. Po posiedzeniu rady, odbył Poincaré dłuższą dyskusję z przewodniczącym komisji reparacyjnej, Dupontem.

Nota Niemiec w sprawie rat reparacyjnych.

BERLIN, 5 sierpnia. (A. W.). Dnia 5 b. m., o godz. 10-ej rano niemiecki chargé d'affaires w Paryżu doręczył notę w sprawie spłat reparacyjnych, w której rząd niemiecki, przytaczając treść noty angielskiej i belgijskiej w tym samym przedmiocie, daje wyraz przekonaniu, że zasadnicze uregulowanie spłat reparacyjnych będzie możliwe przed 15 b. m. W przeciwnym razie rząd Rzeszy postara się, w miarę swej możliwości, wypełnić zobowiązania traktatowe. W kwestji przerzucenia tych ciężarów na prywatnych dłużników, rząd Rzeszy zaznacza, że przedłożono już projekt ustawy, mającej na celu zmianę dotychczasowego systemu rozrachunkowego. Dalej, rząd Rzeszy stara się dowieść, że Francja nie może stosować sankcji wobec Niemiec na własną rękę i przed terminem płatności zwraca uwagę na pogorszenie finansowego położenia i prosi wreszcie o ponowne zbadanie tych spraw i odłożenie decyzji do ukończenia pertraktacji, przewidzianych w nocie angielskiej.

EILWESE, 5 sierpnia. (Pat.). Radjo. — Odpowiedź niemiecka na notę Poincarégo odesłana w nocy do Paryża, gdzie dziś zostanie doręczona. Nota obstaje przy dotychczasowem stanowisku Niemiec i podkreśla ponownie, że prośba Niemiec nie jest zapowiedzią wstrzymania wypłat niemieckich, proponuje tylko redukcję rat.

Z uwagi na gospodarcze i finansowe położenie Niemiec, nota daje wyraz nadziei, że rząd francuski zbada jeszcze raz sytuację i odłoży swą decyzję do czasu aż także i inne państwa koalicyjne zajmą stanowisko wobec przesilenia Niemiec.

„Berliner Tageblatt" podkreśla, że poraz pierwszy od dłuższego czasu cały naród niemiecki, bez różnicy stronnictw, stoi zwarcie przy rządzie i ta jednomyślność dała obecną odpowiedź Niemiec.

Postanowienia rządu francuskiego.

PARYŻ, 5 sierpnia (Pat). Hav. Ponieważ rząd niemiecki wystosował dziś odpowiedź, mając na celu tylko wywołanie zwłoki, przeto rząd francuski powziął następujące postanowienia, zmierzające do ochrony jego praw:

1) Urzędy kompensacyjne w Strasburgu i Paryżu otrzymały polecenie wstrzymania się aż do nowego rozporządzenia z uznaniem jakichkolwiek należytości Niemiec.

2) Urzędy te otrzymały polecenie nie wypłacania aż do nowego rozkazu na rachunek rządu niemieckiego nadwyżek, powstałych z likwidacji dóbr niemieckich we Francji, oraz z odszkodowań, przyznanych przez mieszany trybunał rozjemczy. W ten sposób ulegają one zawieszeniu wskutek układu francusko-niemieckiego, zawartego w sierpniu i wrześniu 1921 r., na mocy którego urzędy wzmiankowane w Strasburgu i Paryżu dokonywały wypłat.

3) Urzędy w Paryżu i Strasburgu otrzymały polecenie zaprzestania zawiadamiania Niemiec o wyniku likwidacji dóbr niemieckich we Francji.

Zarządzenie to uczyni w praktyce, niemożliwe indemizacje za majątki niemieckie, zlikwidowane we Francji i przeszkodzi rządowi Rzeszy w użyciu swego stanu posiadania.

4) Ulega w zawieszeniu układ francusko-niemiecki w Baden-Baden, dotyczący zwrotu ruchomości, pozostawionych w Alzacji i Lotaryngji przez właścicieli niemieckich.

5) W Alzacji i Lotaryngji będą niezwłocznie wprowadzone zarządzenia zabezpieczające.

6) W razie gdyby wyniki powyższych zarządzeń nie spowodowały szybkiego załatwienia sprawy, wówczas wydane będą nowe zarządzenia, obejmujące coraz nowe dziedziny.

Bawarja, a Rzesza.

Pesymizm Berlina.

BERLIN, 5 sierpnia (AW). Optymiści, którzy sądzili, że odpowiedź rządu bawarskiego na list prezydenta Rzeszy, łagodny co do formy, lecz nieprzejednany co do samej rzeczy, jest równoznaczny z zakończeniem konfliktu między Bawarją, a Rzeszą, doznali niespodziewanego rozczarowania. Dziś rano nadeszła wiadomość, że bawarski prezydent ministrów nie otrzymał zaproszenia na przyjazd do Berlina i wogóle nie czyni żadnych przygotowań do tej podróży.

Bawarja uważa najwidoczniej że podróż taka Lerchenfelda do Berlina nie dałaby się pogodzić ze suwerennością Bawarji. Rząd bawarski, pertraktując o miejsce rokowań, celem załagodzenia sporu, proponuje ze swej strony miejscowość w południowych Niemczech i wogóle gra na zwłokę, przekonany widocznie, że im więcej czasu upłynie, tem większe zdoła uzyskać korzyści kosztem Rzeszy. Berlin wobec tych machinacji nastrojony jest pesymistycznie.

Spadek marki niemieckiej.

Ludność ucieka od swojej waluty.

BERLIN, 5 sierpnia. (A. W.). Trwający w dalszym ciągu spadek marki niemieckiej szerzy coraz większy popłoch wśród ludności, która stara się czynić możliwie większe zakupy wszelkich artykułów z obawy dalszej zwyżki cen. Kupcy detaliczni oświadczają, że spadek marki nie ujawnił się dotychczas w sprzedażnych cenach towarów.

Ceny obecne obliczane są na podstawie wartości dolara 400 marek. Skoro się jednak zapasy wyczerpią i będą sprowadzane po teraźniejszym kursie, ceny wzrosną natychmiast o 100 procent.

Nowa wizja o życiu.

Teatr jest najważniejszym punktem przecięcia, na którym krzyżuje się zbiorowa świadomość społeczna z indywidualną świadomością autora. Jest punktem napięcia, konkretnym, żywym, którego skalę, podniesienie djapazonu uczuć i namiętności łatwo, niemal statystycznie, odmierzyć i obliczyć można. Książka, powieść, lub poezja idzie samotnie i sieroco w ręce nieznanego czytelnika. Czy obudzi w nim wszystkie, zaklęte w dziele autora, akordy, czy znajdzie w czytelniku taką wtórną zdolność fantazji i abstrakcji, aby wrażliwość konsumującego wibrowała równorzędnie z ekspresją twórcy?

W dziedzinie teatru zagadnienie to zgoła nie istnieje. Artysta narzuca bezpośrednio zbiorowości swoją ucieleśnioną wizję, nie odwołuje się — albo tylko w nieznacznym stopniu — do fantazji i wyobraźni. Widz i słuchacz obcuje z dziełem sztuki poprzez materjał ludzki, aktorski, poprzez bezpośrednie przeżycia, gestu i mimiki. Cała skala niewiadomych tajemnic i zagadek, niepewności i wątpliwości zostaje, z przyczyn czysto formalnych i estetycznych, przezwyciężona.

Wizja teatru jest wizją drugiego życia, konkretną i dotykalną. Teatr działa bezpośrednio, oddziaływa masowo. Jednostka reaguje inaczej w odosobnieniu, niż w zbiorowości, jest trudniejsza do opanowania, stawia większe opory intellektualnym i estetycznym zamierzeniom autora. W gromadzie i w społeczności psychika odczuwania jest bujniejsza a stany emocjonalne—łatwiejsze do poruszenia. Teatr jest nietylko miejscem realizacji artystycznej ale najdonioślejszym terenem propagandy intellektualnej i ideowej. Pisarz dramatyczny utrzymuje bezpośredni kontakt poprzez realizację aktora i techniczno-teatralną z szerokiemi warstwami społecznemi, wypełniającemi widownia teatralne.

Niesłychaną żywotność oddziaływania scenicznego, wyjątkowy przywilej organizowania świadomości zbiorowej i stanów uczuciowo-wyobrażeniowych, za pośrednictwem teatru, zrozumieli i na wielką skalę urzeczywistniają bolszewicy w Rosji.

Teatr, jako artystyczna idealizacja określonych postulatów życiowych, moralnych, społecznych, lub politycznych, stał się instrumentem najszerszej propagandy. W każdem mieście i miasteczku rosyjskiem odbywają się przedstawienia teatralne, a chociaż większość tych widowisk nie stoi na wyżynie ideałów literackich i artystycznych — to napewno znakomita ich liczba wypełnia nałożone przez organizatorów ruchu teatralnego, zadania wychowania i konsolidacji świadomości zbiorowej. Oczywiście, stan taki jest bardzo odległy od ideału.

Teatr powinien odzwierciadlać wszystkie ideologje, świadczyć o zwycięstwie jednych i rozpadaniu się drugich, powinien odtwarzać obraz ścierających się i zwalczających światopoglądów estetycznych i życiowych. Dyktatura polityczna, przeniesiona w całości w sferę realizacji artystycznej, musi przynieść wyniki negatywne. Na jej tle jednolitość ideologji staje się karykaturą i bezprawiem, odkształca istotny stan rzeczy, panujący w społeczeństwie, deprawuje indywidualną twórczość i zainteresowania i, zamiast prowadzić do harmonijnego ujęcia całokształtu zagadnień życiowych, wnosi ze sobą elementy terroru estetycznego, najzgubniejsze dla rozwoju sztuki, spychające ją na niziny artykułu pierwszej potrzeby, zależne od motywów i elementów, nie pozostających w żadnym związku z podnoszeniem mas społecznych na wyżyny bezinteresownych wzruszeń, osiąganych przez dramatyczną argumentację aktualną, lub zaktualizowaną.

Tej dyktaturze teatralnej w Rosji, która nieuchronnie prowadzi do zesztywnienia i upadku wszelkiej twórczości, odpowiada stan absolutnej anarchji, jaki zauważyć się daje we wszystkich państwach środkowej i zachodniej Europy. Anarchja teatralna jest klasycznym wytworem czasów wojennych.

Twórczość dramatyczna jest kwiatem świadomości ludzkiej. W pryzmacie konfliktów, na płaszczyźnie abstrakcyjnego djalogu, lub konkretnych zdarzeń — odbijają się, jak w soczewce, wszystkie idealistyczne i materjalistyczne zainteresowania epoki. A im bardziej zainteresowania te mają formę określonego światopoglądu, im bardziej wchodzą w skład współczesnej mitologji czynu i działania, tem wyrazistszą staje się linja twórczości dramatycznej, tem bardziej określoną jej forma estetyczna, tem wyższą suma przenośni artystycznych, które stają się wtórnem tworzeniem rzeczywistości idealnej na tle rzeczywistości konkretnej.

Rzeczywistość społeczna przed katastrofą wojny znajdowała się już pod znakiem rozkładu i upadku. Ale jeszcze panująca ideologja rządzi monarchicznie, jeszcze można było mieszczański i psychologiczny dramat Ibsena, z całym jego aparatem dogmatów etycznych, indywidualistycznych, antyspołecznych, liberalnych i t. d., uważać za najwyższy wyraz panujących uświadomień. Inaczej trudno zrozumieć triumf Brandesa, obwołującego twórczość Ibsena po największych centrach Europy.

W Ibsenie skrystalizował się cały pseudoidealizm epoki: walka o prawdę wewnętrzną i duchową, jako sprawdzian i uzasadnienie indywidualności, kryterja egzotyczne i subjektywne, które w „Rosmersholmie" dotarły aż do granic tragicznego snobizmu. Ale już analiza ibsenowska była pierwszym ładunkiem dynamitowym, podłożonym pod niezłomne, zdawałoby się fundamenty panujących pojęć. Nie była rewolucją w stosunku do istniejących form społecznych, ale demaskowała ich rzeczywistość duchową. Harmonja i zgodność między tymi dwoma elementami została zakłócona zgrzytem człowieka poszukującego prawdy.

Gdzie jest ta prawda? Skąd przyjdzie nowe objawienie i nowe słowo boże? Bernard Shaw pierwszy zrozumiał, gdzie spoczywa ciężar gatunkowy ibsenowskiej sprawy. Jego homeryckie boje, staczane w obozie norweskiego poety, zaciekła kampanja przeciw oficjalnej krytyce angielskiej, — wietrzącej niebezpieczeństwo, ale nie zdającej sobie sprawy z jego ogromu — były wstępem do zanarchizowania ideologji dramatopisarskiej.

Równocześnie niemal Strinberg i Shaw podjęli buntowniczy wysiłek Ibsena. Ale poszli dalej, śmielej i bezwzględniej. Strindberg wprost burzył istniejącą rzeczywistość, nie krytykując jej aby od, budować, ale obracał się od niej, zaprzeczał, w pomieszaniu elementów fantastycznych i urojonych z pierwiastkami konkretności, szukał wyjścia z zaklętego koła przesycenia doczesnością.

Współczesność — ta obecna, otaczająca i jeszcze panosząca się — została zagrożona śmiertelnie. Cios został już wymierzony i zawisł w powietrzu. Z takim trudem wzniesiony, gmach dogmatów i ideałów ukazał się w upiornem oświetleniu jakimś majakiem. Rzeczywistość stała się dla Strindberga najokropniejszą fantasmagorją, stanem ciągłej udręki i niepokojów, stąd jedyna ucieczka prowadzi tylko przez czyśćcowe doświadczenia („adwent") — do Damaszku. Tak to wyłoniły się pierwsze hasła perwersyjnego ewangelizmu, którym towarzyszył głuchy łoskot walącego się systematu urojeń.

A Shaw, z pogodą irlandzkiego sceptyka, ale i z purytańskim fanatyzmem dogmatyka nowych światopoglądów, rzucił żagiew podpalacza pod istniejącą konstrukcję mieszczańskiego i psychologicznego dramatu, wszczynając pożar z czterech stron równocześnie: od strony djalogu, psychologji, konfliktu i treści ideowych. Wszystko zostało niemiłosiernie wyszydzone, lub z odwrotnej ukazane strony. Teatr przestał być artystycznym ekwiwalentem życia, ale poszedł znowu na poszukiwanie nowych jego wyrazów. Człowiek w dramacie stał się djalektyczną formułą, bo nie dojrzał jeszcze do odrębnej rzeczywistości.

W piekle dyskusji i rozpraw poczęła się nowa wizja o życiu.

Emil Breiter.

Przegląd prasy.

„Rzeczpospolita" w dalszym ciągu „piłuje" Piłsudskiego. „Dwugroszówka" również „piłuje". — Obydwa „piłowania" są dziełem p. Strońskiego.

P. Stroński, po kilkudniowym wypoczynku, znowu wziął się do pracy. Wypoczynek ten był konieczny ze względu na rozstrojone nerwy pana profesora, który odczuł bardzo ostatnie niepowodzenia endecji i „Rzeczypospolitej". Fakt, że paroletnie ujadania na Naczelnika państwa i Belweder na nic się nię zdały, powinny go były przekonać o bezowocności jego wysiłków. Pan Stroński należy jednak do ludzi, których niepowodzenie jeszcze bardziej zachęca do bicia głową w ścianę. I po parodniowym wypoczynku ze zdwojoną siłą zabrał się do pracowitego „piłowania" Piłsudskiego. Do piłowania tego nie wziął nowej piły, lecz używa wciąż starej, mocno zużytej, o słabej konstrukcji i zardzewiałych argumentach. Posłuchajmy kategorycznych zgrzytów piły p. Strońskiego:

P. Piłsudski to przesilenie niepodzielnie wywołał: p. Piłsudski z góry zapowiedział, że nie będzie się w niem spieszył, lecz przeciwnie długo będzie „piłował"; p. Piłsudski podsycał je nieoczekiwanemi po trzech i pół latach wątpliwościami prawnemi; p. Piłsudski naraził się na odmówienie rządowi p. Śliwińskiego, przezeń upatrzonemu, zaufania sejmu; p. Piłsudski zabarwił przesilenie bezprawiem niepodpisania mianowań prawnie przez komisję główną sejmu powołanego rządu posła Korfantego i urozmaicił je rozniesionem po całym świecie zgłoszeniem ustąpienia; p. Piłsudski doprowadził do przedstawienia w sejmie wniosku wyrażającego mu nieufność i do niebywałego wyniku głosowania; p. Piłsudski po dwu miesiącach zatrzymał się wreszcie wśród stanu rzeczy pod każdym względem gorszego, niż w chwili gdy z lekkiem sercem wywoływał ciężkie przesilenie.

A więc pan Piłsudski 'przesilenie wywołał i zgóry zapowiedział, że długo będzie „piłował!". Tak pisze pan Stroński w „Rzeczypospolitej".

Już dawno czyniliśmy przypuszczenia, że artykuły p. Strońskiego są pisane przez kalkę do drugiego organu wojującej endecji —„Dwugroszówki".

Obecnie przypuszczenie nasze stało się niezbitym pewnikiem. Weźmy następujący ustęp z artykułu wstępnego „Dwugroszówki".

Naczelnik państwa „piłował" Polskę przez dwa miesiące, „spiłował" markę polską, co się zowie i „wypiłował" rząd Nowaka, tem tylko różniący się od lewicowego rządu Śliwińskiego, że na miejsce poprzedniego premjera, niedość poważnego nawet w oczach lewicy, wysunięto d-ra Nowaka.

Wiedzieliśmy zgóry, że owo „piłowanie" nie wyjdzie na dobre p. Strońskiemu, ale nie przypuszczaliśmy nigdy, że p. Stroński jest do tego stopnia chciwy na zyski materjalne, jakie mu przynosi jego brudna robota, że już mu dolary amerykańskie nie wystarczają, i sięga po zdeprecjonowane marki polskie, płynące z narodowego handelku „rozwojowego".

To zcentralizowanie akcji czarnosecinnej obydwuch organów endeckich w rękach p. Strońskiego jest charakterystycznym dowodem konsolidacji obozów prawicowych wszelkich odcieni wobec zbliżających się wyborów.

(j. u.).

Mussolini i jego ludzie.

Organizacja i robota faszyzmu.

Faszyści, te włoskie bojówki endeckie, zorganizowane à la górnośląski „Orgesch", w ostatnich czasach znów stały się głośne i przyczyniłyby wiele kłopotu, rządowi rzymskiemu. Faszyści odgrywają wielką rolę w życiu politycznym półwysku Apenińskiego i grasują tam nie od dzisiaj.

Było to późnym latem 1920 r. Nitti był już odsunięty od steru rządów, a w fabrykach i miastach robotniczych górnych i środkowych Włoch panowały przygotowanie do walki rewolucyjnej organizacje robotnicze. Szło im nietyle o zawładnięcie warsztatami pracy, ile o zademonstrowanie swej siły socjalnej, której nawet surowy Giolitti, zajmujący wówczas fotel prezesa ministrów, nie był w stanie złamać i nie miał nawet nadziei, że sobie z nią da radę.

Wówczas pewnego pięknego poranku bataljon „byłych żołnierzy frontowych i patrjotów" wystąpił przeciwko jarzmu komunistycznemu. Doszło do krwawych walk i zaciętych bójek, które zakończyły się zwycięstwem „faszystów".

Czego chcą faszyści? Na czem polega ich program? Gdy się odrzuci wszstkie frazesy nacjonalistyczne, pozostanie jedynie wojownicza dewiza, która głosi: „Gwałt przeciwko gwałtowi!" Faszyści chcą przeciwstawić dyktaturze socjalistycznej mieszczańską siłę, czerwonemu terrorowi — biały terror. Możnaby było patrzeć przez palce na tych fanatycznych zwolenników starego porządku i żywić nadzieję, że posiadają oni również aspiracje polityczne. Chcą oni odgrywać w życiu politycznem poważną rolę i odgrywają ją; marzą nawet o dojściu do władzy. Zagarnięcie przez d'Annunzia rządów w Rjece — d'Annunzio może być śmiało uznany za bohatera ruchu faszystów — było nietylko awanturą wojkową, lecz poważnem zawikłaniem politycznem, nad którem dobrze sobie łamali głowę politycy i mężowie stanuu.

Coraz bardziej rosła organizacja faszystów, coraz bezwzględniejszym stawał się ich terror polityczny. Małemu ministrowi spraw zagranicznych della Toretcie, poprzednikowi Schanzera, dał się pan Mussolini — który w międzyczasie wprowadził partję faszystów na Monte Citorio — dobrze we znaki.

Wiosenny kongres faszystów był obesłany przez pół miljona ludzi, a naogół można śmiało powiedzieć, że idea Mussoliniego liczy conajmniej trzy miljony zwolenników.

Na polu politycznem faszyzm dąży do wielkich, silnych Włoch. Posiadają oni butę i manję wielkości wszechniemców z czasów cesarstwa, a biały teror uprawiają z taką zawziętością, jak „budzące się" Węgry. Francji nie mogą oni darować, że stanęła w poprzek zbrojeń włoskich na morzu w czasie konferencji Waszyngtońskiej; skorzystali oni z okazji, aby dać wyraz swojej nienawiści do Francji: mianowicie urządzili oni piekielną „kocią muzykę" w czasie wizyty Barrére'a w Wenecji. Główna chęć wojny skierowana jest przez faszystów przeciwko Jugosławji, której rywalizacja na morzu Adrjatyckiem tamuje ich nacjonalistyczne dążenia. Ale najbardziej wrogo występują faszyści przeciwko socjalistom, których uważają za komunistycznych burzycieli pokoju wewnętrznego.

Głową i przywódcą faszystów jest Mussolini. Jest on wydawcą, redaktorem naczelnym i autorem codziennego artykułu wstępnego „Popolo d'Italia", centralnego organu ruchu faszystów. Mussolini odgrywa w parlamentarnym życiu Rzymu daleko wybitniejszą rolę, niż mu się należy, jako prezesowi małej grupy posłów faszystycznych w parlamencie włoskim. Masy stoją za nim. Nosi on jednak na czole kainowe piętno wojny domowej...

Ze świata miłości.

Brzydki mężczyzna jako ideał kobiecy.

Mniemanie mężczyzn, iż kobiety przy wyborze męża kierują się stopniem urody tego ostatniego, jest z gruntu fałszywe.

Od narodzin świata mężczyzna szuka w kobiecie tylko urody, miłość wzbudza w nim tylko piękna kobieta, więc prostą jest rzeczą, iż wydaje mu się, że kobieta kieruie się temi samemi zasadami, i że uroda mężczyzny jest dla niej tak samo warunkiem miłości.

Tak jednak nie jest.

Ideał kobiecy jest zupełnie inny niż sobie to mężczyzna wyobraża.

Miłości kobiety nie zdobywa się urodą.

Dla kobiety jest kwestją mniej więcej obojętną czy mężczyzna posiada urodę czy też jej nie posiada.

Nie należy jednak przypuszczać, że kobieta nie w stanie jest ocenić męskiej urody; przeciwnie, kobieta o wiele objektywniej ocenia zewnętrzne wdzięki brzydszej połowy rodu ludzkiego niż mężczyzna, który znajdzie się w obliczu pięknej kobiety.

Ale zachwyt czy podziw dla urody nie jest jeszcze miłością.

Jednym z najcharakterystyczniejszych rysów w usposobieniu kobiety jest skłonność jej do okazywania miłości właśnie brzydkim mężczyznom.

Mirabeau, którego twarz zeszpecona była przez ospę, którego postać była brzydka i pochylona, był ulubieńcem kobiet. Można śmiało twierdzić, że był on mężczyzną najbardziej na tej ziemi kochanym.

Wywierał niezwykły czar i porywająca jego wymowa, płomienny temperament i prawdziwie wykwintna grzeczność pokrywały wszystkie braki urody.

Tak było zawsze i tak zapewne rzeczy mają się i dziś.

To co kobiety najbardziej cenią w mężczyźnie, jest to zdolność jego do wywoływania miłości.

Wolność ta jest w brzydkich mężczyznach o wiele bardziej rozwinięta niż w pięknych.

Kobiety przedewszystkiem cenią starania i wysiłki, które czyni brzydki mężczyzna, by zdobyć miłość. Piękny mężczyzna nigdy nie zdobywa—czeka aż sam zostanie zdobyty.

Psuty i uwielbiany czeka ze spokojem na rozwój wypadków i bynajmniej niema zamiaru fatygować się, gdy natomiast brzydki mężczyzna walczy i w walce staje się interesującym.

Taka walka zazwyczaj wydobywa na powierzchnię wszystkie zasoby serca i umysłu mężczyzny i całą potęgę jego uczuć, a jest to rzecz przez kobietę więcej ceniona niż najpiękniejsza twarz.

E.

Trzy tysiące armat miesięcznie.

Ciekawe dane o rozmiarach wyrobu broni w Niemczech podczas wojny podaje berlińska „Kriegszeitung".

Jeszcze w pięć miesięcy po wybuchu wojny, arsenały niemieckie dostarczały armji 1,200 karabinów dziennie, ale już po upływie kilku miesięcy, liczba ta doszła do 250,000 dziennie.

W połowie 1916 roku, Niemcy wyrabiały 2,300 karabinów maszynowych miesięcznie. Na wiosnę 1917 r. liczba ta doszła do 7,000, a na jesieni tego samego roku wyrabiano już 13,000 karabinów miesięcznie.

Wyrób pocisków działowych osiągnął najwyższą liczbę podczas zimy 1916—17 roku. Fabryki niemieckie dostarczyły wówczas 9 mil. pocisków działowych miesięcznie, a pozatem w tym czasie wyrobiły 2 miljardy 340 miljonów nabojów karabinowych, 100 miljonów nabojów do moździerzy okopowych, granatów ręcznych i t. d., około tysiąca tonn prochu i trzy tysiące tonn materjałów wybuchowych.

W 1918 r. Niemcy posiadały 1,660 baterji artylerji ciężkiej, a co się tyczy artylerji polowej, to otrzymywała miesięcznie w 1916 r. po 1,500, na początku 1918 roku po 2,000, a pod koniec tego roku po 3,000 dział nowych!

Pod względem zato wehikułów mechanicznych, Niemcy stały daleko w tyle poza armjami sprzymierzonemi, bo gdy w lecie 1918 r. armje ententy posiadały na jednym tylko zachodnim froncie 200,000 samochodów wszelkiego rodzaju, to liczba samochodów niemieckich sięgała na wszystkich frontach zaledwie 40,000.

Hermann Bang.

W świetle błyskawic.

—:—

Nie mogę oderwać swoich myśli od tego kościoła i od tej błyskawicy.

Już tak jest, że błyskawice mają własną potęgę i własne drogi.

Ale i tych zeszłorocznych błyskawic nie mogę ani na chwilę zapomnieć. Błyskawic w Czechach.

Uderzyły one w sam środek konduktu pogrzebowego. Właśnie gdy przez szosę przesuwał się kondukt pogrzebowy z trumną, księdzem, dzwonami i rodziną.

Nagle uderzyła błyskawica w sam środek konduktu. I gdyby przynajmniej trafiła w trumnę. Bo przecież ten, który leżał między czterema deskami, był już martwy i skończył swe dni doczesne.

Ale ta dziwna błyskawica uderzyła w tych, którzy szli z nim.

I biegała we wszystkie strony, jak zwarjowana, jakgdyby przyleciała nie z nieba, a wprost z gorącego piekła.

Zabiła trzech ludzi.

A inni, którzy tworzyli kondukt, uciekali i rozbiegli się na wszystkie strony, precz od szosy, poprzez pola — przerażeni, biali, jak kreda, każdy ku swemu domowi.

Rzucili trumnę, pozostawiając ją pośrodku szosy.

Ach, cóż za obraz dla wielkiego malarza: wszyscy ci uciekający, przerażeni, śmieszni. Na przodzie ksiądz z podniesioną sutanną, podwiniętą aż do kolan, i chłopcy z chóru kościelnego, uciekający z kadzidłami, kołyszącemi się w drżących rękach; a na końcu wdowa. Nie może nadążyć, ale posuwa się naprzód z rozczapierzonemi, skostniałemi ramionami — i nagle zrywa welan wdowi, przerażona i opanowana myślą przyspieszenia ucieczki. I ci wszyscy pozostali— galopem, tędzy i szczupli, kulejący i kulawi, młodzi i starzy, a starsi na przedzie — tylko jaknajdalej...

A trumna na drodze, czy też na skraju drogi, do połowy w rowie — oślepiana błyskawicami.

Błyskawicami, które oświetlają również pierzchających żałobników.

Ale ludzie mają oczywiście rację.

„Idzie się za pogrzebem".

Niech mnie Bóg uchowa. Kto ma czas i mieszka w małem miasteczku i ma spore kółko znajomych, chodzi kilka razy miesięcznie, czy raz na tydzień — robi to, aby okazać szacunek. Robi to, aby pokazać przyjaźń (może dla wdowy), robi to może dlatego, aby „być przy tem", aby się pokazać.

Idzie się — na cmentarz i nad grób innego człowieka. A gdy zmarłego opuszczają do dołu, drepce się po ziemi swojemi dwiema żywemi nogami i myśli o tem, że talerz rosołu dobrze człowiekowi zrobi. Jada się chętnie rosół po pogrzebach, bo utrzymuje on żołądek w ruchu i chroni przed przeziębieniem... — Idzie się nad grób, ale przecież nie idzie się — nad swój własny grób i na własną śmierć.

Można się narazić na katar, aby oddać sąsiadowi ostatnią przysługę... można pójść. Ale przecież nikt nie chce się narazić na skutki piorunów i pójść wraz z tamtym w krainę wieczności! Nie, absolutnie nie!

Wszyscy jesteśmy winni (acz kolwiek nie chcemy o tem myśleć) niebu śmierć. Ale „momentalną" i nieco później, jeśli można prosić.

A jednak, acz tak zrozumiałym jest ten wypadek, było coś w tym rozbitym błyskawicą kondukcie pogrzebowym i w tej porzuconej trumnie i w tych trzech zabitych, którzy nagle zgasłe oczy wlepili w zagniewane oblicze nieba, i w tych chłopcach z chóru, uciekających w modlitewnych szatach — było w tem wszystkiem coś, co poruszyło moją wyobraźnię.

A teraz drugi piorun. Który uderzył w kościół. Tam we Lwowie. Była wielka msza. Msza uroczysta. Przez czterysta lat mury kościoła chroniły modły całej parafji. Cztery wieki rozbrzmiewały te dzwony.

Taki dzień jest uroczyście obchodzony.

Wielka procesja ruszyła do kościoła. Biskup i kapłan szli na czele. Księża i chłopcy z chóru i bronzowi mnisi i czarni mnisi i biali mnisi szli za nimi. Wierni kroczyli zwartą ławą — aby dziękować i chwalić Tego, który jest życiem i śmiercią, który żyć będzie.

Na wszystkich ołtarzach paliły się świece, a na wszystkich ustach drgały słowa modlitwy... modły, aby On wszystkich tutaj na ziemi szczęśliwie prowadził, a gdy ich dzień nadejdzie, aby ich w pokoju zaprowadził do siebie, do nieba.

Pieśń dziękczynna rosła w murach kościoła, ale potężniej jeszcze rosła burza.

Błyskawice oślepiały i przyciemniały światła ołtarzy.

Ale kapłani i wierni śpiewali coraz głośniej: bo gdzież mogli być pewni, jeśli nie tutaj? -

Lecz błyskawice stawały się coraz silniejsze, a w ich świetle wyglądało to tak, jak gdyby święci mężowie na swych świętych ołtarzach wykrzywiali swe drewniane oblicza.

Nagle, w tej samej chwili trzaska piorun, jak gdyby mury miały się zawalić i ziemia rozstąpić, i pośrodku nawy kościelnej, wśród stłoczonych tysięcy leży, trafionych piorunem — czterech zabitych, nieżywych, bez duszy na posadzce kościoła.

Ach, cóż za obraz dla wielkiego malarza!

Bo dokąd uciekały bezduszne tysiące?

Czy rzucili się przed ołtarze, przed ołtarze Tego, który jest panem życia i śmierci? Czy przylgnęli do krzyżów, które wskazują drogę do wiecznego szczęścia, gdy kończą się troski dni powszednich? Czy pobiegli do krucyfiksów? Czy wołali świętych, czy padli na kolana z wyciągniętemi ramionami i chwytali ufneni dłońmi nogi świętych patronów?

Dokąd uciekali?

Do drzwi!

Popychając, śpiesząc, depcząc wszystko, rozbijając pięściami — tylko naprzód, tylko precz stąd, tylko prędko do drzwi.

Wyjść z kościoła, zdala od tych wszystkich świętych — — Bowiem szło tutaj o jedno — — — życie albo śmierć. A przecież nie żyjemy już w średniowieczu!

Idzie się na mszę, aby być w zgodzie ze sobą samym. Aby na wszystkie strony stać pewną nogą — ku górze i na zewnątrz. Ku górze, ponieważ nigdy nie można wiedzieć, — „jest więcej rzeczy między niebem i ziemią", powiedział mądry, zwarjowany Hamlet. Na zewnątrz, ponieważ chodzenie na msze „popiera" i popierało zawsze. Ludzie, którzy chodzą na msze, uważani są za solidnych obywateli, za ludzi, którzy chcą mieć zawsze w porządku swój rachunek i każdemu oddać, co jego, nawet królowi, co królewskie.

Idzie się na mszę, ponieważ to jest w zwyczaju i ponieważ ma się parę nowych butów i ponieważ chce się ulżyć swemu sumieniu i ponieważ jeden z duchownych co drugą niedzielę przychodzi na obiad....

Idzie się na mszę z tysiąca względów. Ale, na miły Bóg, nie idzie się przecież na mszę, aby — zaraz umrzeć.

To prawda, że idzie się tam między innemi i po to, aby prosić o łaskę lekkiej śmierci.....

Ale śmierć w tej samej godzinie, przy mszy — to już zbyt wielka łaska.

We Lwowie uciekali ludzie. Uciekali tak namiętnie i tak im się śpieszyło, że podeptali z tuzin ludzi, współtowarzyszy — aby uratować swe życie, tutaj przed ołtarzem Jego, który jest panem życia i śmierci. — — —

Ale on, ten przed ołtarzem głównym, czy utrzymał w dłoniach święty sakrament?

Czy trzymał go mocno? Czy też drżały jego wyciągnięte ramiona? Czy może w przystępie ludzkiego strachu opuścił błyszczącą monstrancję i również uciekł?

Któż to wie. — — —

Ale jedno nie ulega wątpliwości: blask błyskawicy jest silny.

Nietylko oślepia, ale i obnaża.

Jest silny, jak promienie Röntgena. Gdzie padnie, tam przejrzeć można wszystko do szpiku kości.

Jak przejrzano w Czechach. Jak przejrzano w kościele we Lwowie.

(Tłumaczył **G. W.**)

Obchód rocznicy 6-go sierpnia w Łodzi.

Odezwa Komitetu obchodu.

Dzień 6-go sierpnia w historji Polski zapisany został złotemi zgłoskami. Dzień to wielki, dzień święta żołnierza, dzień, którego sławną pamięć przejdzie z pokolenia w pokolenie.

W dniu tym poraz pierwszy, po długich latach niewoli, w której jęczała Polska, ukazał się na widowni świata żołnierz polski.

W dniu tym wokół Józefa Piłsudskiego zawiązała się pierwsza kadra wojska, która natchniona świętością sprawy i zapalona wiarą w zwycięstwo, z pieśnią na ustach runęła piersiami na bagnety, na bój krwawy o wolność i niepodległość Ojczyzny.

W czasie zawieruchy światowej, na wschodnich polach bitewnych zrodziły się te pierwsze szeregi rycerzy polskich i tam pod komendą ukochanego wodza, tocząc bój krwawy o Polskę, pomimo, że gęsto ślad swój znaczyły śladami poległych współtowarzyszy, rosły i potężniały.

I urosły w prześwietną armję, która już dziś, choć tak młoda, ma za sobą dni zwycięstw przesławnych i chwały bojowej i jest ostoją potęgi i niepodległości Rzeczypospolitej.

Podziw i uwielbienie budzi dziś armja polska w sercu każdego polaka, cześć i uznanie u obcych.

Dziś czcimy dzień narodzin Armji Narodowej.

W hołdzie dla tej wielkiej rocznicy winny złączyć się wszystkie warstwy społeczeństwa. Kto tylko w piersi czuje serce polskie, kto tylko pragnie szczęścia Ojczyzny i Narodu, winien, w uczczeniu wiekopomnej daty dzisiejszej, 6-go sierpnia, wziąć jaknajszerszy udział.

Oto hasła, któremi winna rozegrzmieć dziś Polska od krańca do krańca:

Niech żyje ukochany, dzielny żołnierz polski!

Niech żyje przesławna Armja Narodowa!

Niech żyje Wódz Naczelny Józef Piłsudski, który w dniu 6-ym sierpnia 1914 roku, wywiódł pierwszą kadrę bojową na odwiecznych wrogów Polski.

Niech nam się święci wiekopomna rocznica 6-go sierpnia!

Komitet Obchodu Rocznicy 6-go Sierpnia.

Program obchodu dzisiejszego.

Program obchodu dnia 6-go sierpnia w Łodzi ustalony został przez komitet obchodu, jak następuje: w niedzielę, 6 b. m., rano o godzinie ósmej pobudka. O godzinie 10 rano uroczysta msza połowa na placu Dąbrowskiego z udziałem przedstawicieli zrzeszeń, pokrewnych wojskowości.

Po mszy odbędzie się defilada oddziałów wojskowych przez ulice miasta. O godz. 12-ej w południe w sali filharmonji odbędzie się uroczysta akademja, na program której złożą się: przemówienia, koncert orkiestry symfonicznej, produkcje artystyczne artystów teatru polskiego. Wieczorem ponadto odbędą się koncerty na placach miejskich i w parkach, zaś w ogródku „Grand Hotelu“ specjalny koncert — „Wieczór Polski“, ze specjalnem uwzględnieniem repertuaru legjonowego.

Po południu w sali Brauna (ul. Przędzalniana 63) wielka zabawa „Strzelca“.

Pozatem przez cały dzień na ulicach miasta odbywać się będzie sprzedaż znaczka.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, miejscami drobne opady, nieco chłodniej, słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

W dniu wczorajszym wytworzyła się bruzda niskiego ciśnienia, ciągnąca się od Bałtyku ku morzu Śródziemn., która, przesuwając się na wschód, spowodowała w Polsce zachodniej i środkowej wzrost zachmurzenia i lekkie burze z opadami. Temperatura o godz. 2-ej wynosiła 19 we Lwowie, 22 w Warszawie, 25 w Łodzi.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22,8, najniższa 14,6 st.

Przesyłki do Niemiec.

Przesyłki do Niemiec, a więc także do niemieckiej części Górnego Śląska wobec braku umowy kolejowej z Niemcami, nie mogą być wysyłane za bezpośredniemi listami przewozowymi przy stosowaniu odnośnych taryf wyjątkowych.

Przesyłki te wysyła się więc — aż do zawarcia umowy kolejowej z Niemcami — na podstawie listów przewozowych dla ruchu wewnętrznego do odnośnej stacji tranzytowej, to jest do stacji granicznej polsko-niemieckiej, względnie polsko-górnośląskiej (Oświęcim, Dziedzice, Mysłowice i t. d.) według taryf normalnych.

Stacja tranzytowa oblicza następnie w razie dalszej wysyłki tych przesyłek zagranicę przewoźne według taryfy wyjątkowej.

Zaznaczyć należy, że dyrekcja kolejowa w Katowicach wstrzymuje tego rodzaju przesyłki, wysłane za pośrednimi listami przewozowymi i zostawia je nadawcom do dyspozycji, przez co interesanci narażeni zostają na niepotrzebne koszta.

Międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych.

We wrześniu rb. odbędzie się w Genewie **międzynarodowa wystawa** znaczków pocztowych, w której udział swój przyrzekły rządy: szwajcarski, francuski, belgijski, włoski oraz innych państw europejskich.

Uczestniczyć w niej będzie także Polska i nasze ministerjum poczt i telegrafów mianowało już przedstawiciela Rzeczypospolitej na tej wystawie w osobie p. Włodzimierza Polańskiego, autora nader cennej monografji polskich znaczków w osiemnastym i dziewiętnastym wieku.

Odznaczenie lekarzy polskich.

Jak donoszą dzienniki francuskie, kilku lekarzy polskich zostało obecnie odznaczonych przez prezydenta Republiki francuskiej odznaczeniami francuskiej legji honorowej. Wstęgę komandorską legji otrzymali: dr. Chodźko, minister zdrowia; znaki oficerskie legji otrzymali: dr. Mazurkiewicz, rektor uniwersytetu warszawskiego, doktór Święcki, rektor uniwers. poznańskiego; dr. Kamocki, naczelnik instytutu oftalmicznego; kawalerami legji zostali: dr. Polak, członek rady zdrowia publicznego; dr. Majewski, profesor medycyny sądowej w w uniwersytecie lwowskim; dr. Janowski, chirurg szpitala w Warszawie, dr. Rajchman, dyrektor instytutu epidemjologicznego, dr. Trzemecki, pomocn. szefa sanitarn. min. wojny, dr. Kryński, chirurg, prof. uniwersytetu warszawskiego.

Miejski patronat prawny.

Na posiedzeniu magistratu w dniu 16 czerwca 1922 roku uchwalono zatwierdzić bez zmian nadesłany przy piśmie miejskiego patronatu prawnego opieki społecznej w nowem opracowaniu statut organizacyjny i regulamin tegoż patronatu, jako samoistnego oddziału pomocy prawnej i polityki opiekuńczej przy wydziale opieki społecznej, oraz projekt organizacji sądu polubownego przy miejskim patronacie opieki społecznej, w Łodzi, postanawiając równocześnie pobierać za świadczenia wspomnianego sądu 1 proc. wartości przedmiotu sporu od każdej ze stron, za porady prawne po mk. 1000.— od osób niezamożnych, zwalniać zaś zupełnie od opłat, osoby, posiadające świadectwa u-

bóstwa, inwalidów, weteranów, zwolnionych ze służby żołnierzy, bezrobotnych i szczególnie poszkodowanych wskutek działań wojennych.

Z wydziału handlowego magistratu.

Wydział handlowy przy magistracie m. Łodzi zaopatrza w żywność instytucje miejskie, szpitale i t. p. Do ceny kosztów produktów wydział dolicza 5 proc. zysku, celem pokrycia kosztów administracyjnych. Węgiel wydział sprowadza obecnie z Górnego Śląska, gdyż kopalnie krajowe, z powodu braku wagonów, dostarczają znikomą ilość węgla. Korzec węgla górnośląskiego sprzedawany jest po 2800 mk. Obecnie wydział posiada większą ilość drzewa opałowego i sprzedaje w cenie 1800 mk. za centnar drzewa rąbanego. Produkty, których jest nadmiar, wydział handlowy sprzedaje wszystkim bez wyjątku. bip

Półkolonje.

Półkolonje dla dzieci szkół powszechnych w parku Józefa Poniatowskiego i parku „Źródliska“ przyjmują obecnie dziatwę na drugi sezon. Na półkoloniach dzieci otrzymują dwa razy dziennie posiłek. (bip)

Reorganizacja tanich kuchni.

Wobec znacznego podrożenia produktów, komitet tanich kuchni zmuszony obracać się w ramach zakreślonego budżetu, postanowił zreorganizować działalność tanich kuchni, celem zaprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności.

Obiady gotowane będą w połowych kuchniach, które przewożone będą na punkty przeznaczone do wydawania obiadów. W ten sposób zaprowadzoną zostanie redukcja personelu. Pozatem przewidziany jest cały szereg innych oszczędności. (bip)

Miejska bibljoteka dla dzieci.

Miejska bibljoteka dla dzieci została otwarta 18 marca 1922 r. rozwija się bardzo pomyślnie. Zapisy czytelników do niej rozpoczęto się 20 marca r. b. Książki zaczęto wydawać 27 marca r. b. i wydawano je w ciągu 73 dni.

Ilość czytelników stałych w lipcu r. b. wynosiła 601 osób (274 chłopców i 327 dziewcząt).

Ilość czytelników przychodzących — około 100 osób.

Czytelnicy stali w ciągu ubiegłych 3 miesięcy przeczytali 7371 książek, w tem treści beletrystycznej — 5511 i naukowej — 1806.

Bibljoteka posiada książki treści beletrystycznej, popularno-naukowej i czasopisma.

Z bibljoteki korzystają dzieci szkół powszechnych, wyznaczone przez wydział kultury i oświaty powszechnej.

Kryminalistyka.

Dzieciobójstwo. W ogrodzie przy ulicy Tokarzewskiego № 3 znaleziono w torbie płóciennej zwłoki noworodka płci żeńskiej. Po przeprowadzeniu dochodzenia, aresztowano niejaką Katarzynę Swenderską, zam. przy ul. Wawelskiej 29, jako podejrzaną o dokonanie zbrodni. (bip)

Na gorącym uczynku. W fabryce Tenenbauma przy ul. Lipowej 85 popełniano systematyczną kradzież przędzy. Podejrzenie padło na woźnicę fabryki, Stanisława Kociaka, którego też śledzono i istotnie, Kociak schwytany został w chwili, gdy usiłował ukryć w wozowni kilka worków przędzy. Badany przez policję Kociak przyznał się do winy, oświadczając, iż przędzę wynosiła robotnica tejże fabryki, córka jego, Eugenja. Kociaka który skradł przędzy na sumę przeszło pół miljona marek, przesłano do urzędu śledczego. (bip)

Wypadki.

Pożar. W fabryce Szai Rosenblata przy ulicy Karola № 36 w oddziale szlichterni wybuchł w nocy z piątku na sobotę pożar. Zapaliła się znajdująca się tam przędza. Na ratunek pospieszyło 5 oddziałów straży ogniowej, które pożar ugasiły. (bip)

Sprawy robotnicze.

—:—

Zażegnanie strejku drukarskiego.

r) W dniu dzisiejszym został ostatecznie zlikwidowany zatarg w przemyśle graficznym. Pracownicy drukarscy otrzymali podwyżkę w wysokości 40 proc. od obecnie pobieranych pensji. W następnych miesiącach, poczynając od września, płace regulowane będą stosownie do orzeczeń komisji wojewódzkiej, badającej wzrost kosztów utrzymania. Dzięki temu, zapowiedziany na poniedziałek, strejk drukarzy został zażegnany. Minimum płacy tygodniowej pracownika drukarskiego wynosić zatem będzie mk. 29,260. W drukarniach gazetowych, gdzie praca odbywa się w dzień i noc na zmianę, przeciętna płaca zecerska, wraz z dodatkami za numery poniedziałkowe i poświąteczne, wynosić będzie koło 170,000 mk. miesięcznie, płaca mentrampażu koło 280,000 mk. miesięcznie, płaca maszynistów koło 210,000 mk. miesięcznie. W zakładach graficznych akcydensowych największe pensje mają maszyniści litograficzni. Po podwyżce obecnej pensje tego rodzaju pracowników dochodzić będą do 220,000 marek miesięcznie.

Strejk w przemyśle budowlanym

W przemyśle budowlanym trwa w dalszym ciągu zatarg między przedsiębiorcami a robotnikami na tle nowych żądań ekonomicznych. Onegdaj w tej sprawie miała się odbyć w inspektoracie pracy konferencja, lecz cech majstrów mularskich i cieślarskich nadesłał do inspektora zawiadomienie, że prosi o odroczenie konferencji na dzień 26 b. m. gdyż w międzyczasie odbędzie się kwartalne zebranie, na którem będzie powzięta decyzja co do podwyżki dla robotników. Robotnicy oświadczenie to przyjęli do wiadomości. (bip)

Akcje ekonomiczne.

Do inspektoratu pracy zgłoszone zostały następujące prośby o zwołanie konferencji: Chrześcijańskiego związku zawodowego stangretów i woźniców o podwyżkę płacy 30 proc. dla stangretów w przedsiębiorstwach przewozowych.

Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego o podwyżkę płac w piekarniach, wobec tego, iż umowa z dn. 23 maja co do podwyżki płac nie jest dotrzymana w piekarniach.

Żydowskiego związku zawodowego przemysłu włókienniczego, w sprawie podwyższenia płac o 60 proc. W fabrykach nici umowa była podpisana, lecz przemysłowcy nie stosują się do niej. (bip)

Boiska sportowe w Łodzi.

Otwarcie boiska klubu „Turystów“, zawodami z poznańską „Pogonią“.

Największą bolączką, jaka nasze towarzystwa sportowe dręczyła i rozwojowi sportu w naszem mieście stale na przeszkodzie, był zupełny brak odpowiednich boisk sportowych.

Mimo nad wyraz trudnych warunków finansowych, w jakich się nasze towarzystwa sportowe znajdują, oraz niebywałej i wprost nieprzystępnej dla nich drożyzny materjałów i robocizny, zarządy tychże towarzystw nie szczędzą mozolnej pracy, ani ofjarności, w celu podniesienia poziomu życia sportowego w mieście.

Do takich należy przedewszystkiem klub „Turystów“, który wielkim nakładem pracy i kosztów, wybudował wzorowe boisko sportowe z obszerną szatnią, zaopatrzoną we wszelkie wygody, łącznie z prysznicami, których brak przy naszych boiskach dawał się sportowcom dotkliwie we znaki.

Boisko to znajduje się w bardzo dogodnym punkcie komunikacyjnym (ul. Wodna 11) gdzie dochodzą dwie linje tramwajowe t.j. „4“ i „10“.

Otwarcie tego boiska nastąpi dzisiaj o godz. 3-ej pop. zawodami lekkoatletycznemi oraz dwoma zawodami w piłkę nożną: „Siła“ — „Turyści II“ i „Pogoń“ (Poznań) — „Turyści I“.

Romanek.

Z sądów.

—o—

Historja, jakich wiele.

Każdemu znane są stosunki sanitarne, w jakich znajdują się domy w Łodzi. — Skargi lokatorów zwracają się przeciwko dorozcy, ten zrzuca winę na właściciela, który ze swej strony uważa, iż wszystkiemu winni są lokatorzy, nie płacący odpowiednio wysokiego komornego.

Przed sądzią pokoju III okręgu stanął rządca domu Wiślickiego, niejaki Wajshoff. W skardze, skierowanej do sądu, lokatorzy twierdzili, iż w zamieszkiwanym przez nich domu po większej części brak jest wody, klatki schodowe bywają stale brudne, a podwórze zanieczyszczone „płynnym nawozem“.

Badany w charakterze świadka, dozorca domu, Marcin Gorczyński, powiedział otwarcie przed sądzią, iż w domu tym niema ani miotły, ani wapna, ani ścierki; pieniędzy na kupno tych rzeczy gospodarz dać nie chce. Policja czyni odpowiedzialnym za to dozorcę, a na jego tłómaczenie się, że to rządca pieniędzy nie chce dać, radzą mu, by „wziął go za łeb i prowadził do komisarjatu“.

Rządca zeznał, iż odpowiada tylko za meldunki, co zaś do wody, to studnia często się psuje, ale też często się ją poprawia. Porządek w domu się zrobiło, jak tylko przodownik tego zażądał.

Sąd skazał właściciela domu, Wiślickiego, na 10.000 mk. grzywny. (bip)

Po krótkich cierpieniach przeniósł się do wieczności

B. P.

JAKÓB SEREJSKI

współwł. firmy Serejski & Birnsztajn

przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, dnia 6 sierpnia r. b., o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy Al. Kościuszki 39.

Pogrążona w smutku Rodzina.

B. P.

NATAN PIOTRKOWSKI

współpracownik firmy „HERMAN KAHAN".

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął dnia 5 sierpnia o godz. 3 p.p. w 20-ej wiośnie życia. Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala w Radogoszczu odbędzie się dziś, w niedzielę, o g. 3 p.p., skąd kondukt pogrzebowy przejdzie ul. Kilińskiego obok domu Nr. 15. O strasznym tym ciosie zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

MATKA.

Dnia 5 b. m. o godz. 8.45 rano zmarł nagle nasz szef

B. P. Jakób Serejski

Pamięć o Nim pozostanie zawsze w sercach naszych.

ROBOTNICY i MAJSTER

679—1 FABRYKI „SEREJSKI i BIRSZTEIN".

Z powodu śmierci

MAKSYMILJANOWEJ GINSBERGOWEJ

wyrażają mężowi współczucie

715—1 **TIEGER i WANG.**

Szczerze współczuję p. MAKSYMILJANOWI Ginsbergowi z powodu zgonu godnej małżonki Jego

MAKSYMILJAN KOŁTOŃSKI.

Telegramy krajowe.

(Doniesienia ag. P. A. T., A. W., A. P. oraz własnych korespondentów).

Głód na kolonjach letnich.

WARSZAWA, 5 sierpnia. (Tel. wł.). Na kolonjach letnich panują w tym roku bardzo przykre stosunki pod względem aprowizacyjnym. Dzieci, przysłane na odżywienie, dostają przeciętnie trzy razy dziennie jeść, przeważnie bawarkę, barszcz i boćwinkę.

W niektórych punktach głód daje się dzieciom tak we znaki, że np. z Ciechocinka uciekło w zeszłą sobotę sześciu chłopców od lat 11 do 13.

Część chłopców, idących piechotą, odszukała policja we Włocławku i skierowała do miejsc stałego zamieszkania, przeważnie do Warszawy.

Dodać należy, że większość rodziców opłaca za swe dzieci 10 do 20 mk. tysięcy miesięcznie.

Przebieg strejku rolnego w Wielkopolsce.

POZNAŃ, 5 sierpnia. Wczoraj naczelnik wydziału ochrony pracy w rolnictwie w ministerstwie pracy i opieki społecznej, p. Rusinek obradował z przedstawicielami organizacji robotniczych i pracodawców. Narady toczyły się do późnej nocy i nie dały na razie żadnego wyniku. Zjednoczenie producentów rolnych uzależnia przystąpienie do rokowań od zakończenia strejku. Dziś toczą się dalsze obrady.

Zarząd centr. zw. zawod. prac. rolnych Rzeczypospolitej wysłał do Poznania swego delegata, pana Baranowskiego, celem zapoczątkowania akcji związku do likwidacji strejku rolnego.

Wzrost drożyzny w Poznańskiem.

POZNAN, 5 sierpnia (Pat). Komisja dla badania kosztów utrzymania rodziny pracowniczej ustaliła, że koszt utrzymania za miesiąc lipiec w stosunku do czerwca b. r. wzrósł do 18,21 proc.

Członek delegacji sowieckiej — szpiegiem.

WARSZAWA, 5 sierpnia. (AW). Wczoraj aresztowano członka delegacji sowieckiej Aleksandra Filimonowa. Został on zatrzymany na ulicy Bagatela w chwili, gdy niósł kupione przez siebie dokumenty szpiegowskie. Miał on dokładny plan parku lotniczego w Warszawie, informacje o dyslokacji poszczególnych oddziałów, zdjęcia fotograficzne i t. p. Aresztowanie zostało dokonanem dzięki nieostrożności Filimonowa, który, idąc na schadzkę szpiegowską, zapomniał osobistego dokumentu dyplomatycznego. Gdyby go był posiadał, władze policyjne nie mogłyby zatrzymać szpiega-dyplomaty.

Krwawy napad bandytów w pow. lidzkim.

WILNO, 5-go sierpnia (AW). W tych dniach na jeden z zaścianków w pobliżu Postryna, powiatu lidzkiego, w samo południe napadło 18 bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabiny. Mieszkańcy bronili się, z obu stron padło przeszło 200 strzałów. W końcu bandyci wdarli się do zaścianka i obrabowali go doszczętnie. Dwóch mieszkańców zostało zabitych. Pościg za złoczyńcami pozostał bez rezultatu.

Wojna przy pomocy mikrobów.

Niemcy nie zrezygnowali w latach 1916 i 1917 z broni bakterjologicznej.

Żadna broń, nawet taka, która najbardziej zraża dusze sentymentalne, nie będzie poniechana w czasie przyszłej — „ostatniej wojny". Pisaliśmy już wiele o przygotowaniu się Niemiec do użycia gazów w większych, aniżeli dotychczas rozmiarach, w oczekiwanej wojnie odwetowej.

Obecnie przychodzi zaznaczyć, że w przyszłej wojnie Niemcy niewątpliwie starać się będą zrobić użytek z mikrobów. To przekonanie, zresztą nie podstawne, zmusza już dzisiaj prasę paryską do omawiania takiej ewentualności i bicia na alarm, aby i we Francji zawczasu przystąpiono do mobilizacji fizyków, bakterjologów i chemików.

Jest rzeczą stwierdzoną — pisze „Matin" — że w roku 1917, wśród innych prób analogicznych, Niemcy starali się wywołać epidemje wśród kawalerji francuskiej przy pomocy emisarjuszów, zaopatrzonych w mikroby, którymi zakazić oni mieli paszę dla koni.

Stwierdzono także, że w roku 1916 działali oni w podobny sposób, chcąc doprowadzić do zarazy wśród koni i bydła rumuńskiego. Już przed wojną wysłano wszak do poselstwa niemieckiego w Eukareszcie mikroby w walizie dyplomatycznej.

Zachodziłoby więc pytanie, czy te próby prowadzenia wojny przy pomocy mikrobów' nie będą rozszerzone i zgeneralizowane w najbliższej przyszłości. Możliwości takiej nie należy z góry wykluczać, aby nie być zaskoczonymi, jak to się stało, gdy poczęto używać gazów jako broni wojennej. Wszak przed kilku miesiącami „Volkszeitung" pisała:

„Ten naród będzie zwycięzki, który będzie umiał wynaleźć bakcyla najbardziej nadającego się do rozszeszania go wśród nieprzyjaciół oraz szczepionkę najskuteczniej chroniącą przeciw niemu".

Wypadki z ostatniej wojny pouczyły nas, że najbardziej nawet szaleńczych pomysłów niemieckich lekceważyć nie można, gdyż aż nazbyt często okazywały się one rzeczywistością.

Jest rzeczą naturalną, że strona wojująca przy pomocy bakcylów nie poważy się wywoływać u nieprzyjaciół epidemji takich, przeciw którym nie umiałaby się sama bronić. Wszak kontakt między stronami walczącemi jest nieunikniony, a zatem epidemja jako broń wojenna byłaby mieczem obosiecznym.

Jest jednak cała kategorja epidemji, jak np. cholera i tyfus, przeciw którym strony walczące mogą się zabezpieczyć przy pomocy prewentywnych zastrzyknięć i szczepień.

We Francji głośny dyrektor instytu Pasteura, nie wierzy w skuteczność wojny bakterjologicznej właśnie dlatego, iż używanie bakcyla byłoby bronią obosieczną, natomiast inni doktorzy są całkiem odmiennego zdania. I dlatego prasa paryska już dziś wzywa uczonych, aby zechcieli się zmobilizować i do ewentualnej obrony przeciw wojnie bakterjologicznej kraj przygotować.

Miljonówka.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został

0,909,498

w kasie skarbowej w Gostyninie.

Niepodjęte miljony.

Numer numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani:

0,470,094.
2,154.313.
2,486,758.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Tendencja dla marki niemieckiej z początku nieco mocniejsza, następnie osłabła (9.20 do 9.10). Natomiast dewizy zachodnie były droższe: dolar 6,550, funty 29,200, franki 530—555, korony około 12. Obroty ograniczone. Z akcji kupowano cukrowe, które podskoczyły do 55,000, węglowe do 7,500, Borkowski, Jabłkowscy, nafta i banki bez zmiany.

Zainteresowanie większe dla Starachowickich — podniosły kurs około 100 marek.

Z papierów procentowych ziemskie markowe osłabły, miljonówki bez zmian i bez ożywienia.

Giełda zakończyła się nastrojem spokojnym.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 6500 — 6560
Franki fr. 555.
Liry włoskie 299.
Marki niem. 9.10.

Czeki i wpłaty.

Belgja 504—505.
Berlin 9.20, —8.50.
Gdańsk 9.20 —8.80.
Londyn 29400.
Nowy Jork 6500—6550.
Drobne dolary 6550—6510.
Paryż 534—536.
Szwajcarja 1242—1254.
Praga 157.
Wiedeń 13.50
Włochy 303.

Listy zastawne

Miljonówka 1585—1600.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 255—250.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.00—56.25

5 procen. obl. m. Warszawy 235.

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 5 sierpnia.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 6540, w żądaniu 6580.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 6530, w żądaniu 6570.

Franki belg. (czeki) — w plac. 504, w żądaniu 507.

Franki franc. (got.) — w plac. 553 w żądaniu 535.

Franki franc. (czeki) — w plac. 554, w żądaniu 558.

Funty angielskie (czeki) — w plac. 29300, w żądaniu 29500.

Kor. austr. (czeki) — w placeniu 15, w żądaniu 14.

Korony czeskie (czeki) — w placeniu 157, w żądaniu 161.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 9.10, w żądaniu 9.00.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 8.60, w żądaniu 9.00.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w płac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDAŃSK, 5 sierpnia. — Marka polska 11.10—11.25, przekaz na Warszawę 11.19—11.25, dolary 710—720, funty szt. 3.100—3.150.

Tendencja słabsza.

Notowania w Zurychu.

ZURYCH, 5 sierpnia (Pat). — Początkowe kursy dewiz: Berlin 0.74, Holandja 203.50, Nowy Jork 526, Londyn 23.44, Paryż 43.20, Medjolan 24.40, Praga 12.80, Budapeszt 0.25 i pół, Zagrzeb 1.60, Bukareszt 5.15, Warszawa 0.08, Wiedeń 0.01 i jedna czwarta, austr. kor. stempl. 0.01. i trzy czwarte.

Zakłady Elektrotechniczne

Adolf Meister i Sk-a

Łódź, Piotrkowska Nr. 158.

Bogato zaopatrzone

Składy materjałów elektrotechnicznych, dynamomaszyn, motorów i transformatorów.

Żarówki „Vertex"

sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Szczotki węglowe

do dynamomaszyn i motorów. (Reprezentacja fabr. „Luca-Werke" Raciborz). —

Instalacje oświetlenia i siły.

Warsztaty reperacyjne.

479—1

Większa przędzalnia szewiotowa **poszukuje** doświadczonego specjalistę

Obermajstra

obeznanego z maszynami systemu angielskiego. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej działalności oraz referencji złożyć w adm. „Głosu Pol." sub. „G. M." 720-1

Towarzystwo Akcyjne branży włókienniczej **poszukuje**

Buchaltera

pierwszorzędną siłę, obeznanego z operacjami bankowemi. Znajomość języków miejscowych konieczna, pożądany język angielski lub francuski.
Szczegółowe oferty z podaniem curriculum vitae oraz referencji złożyć w Adm. „Głosu Polskiego" sub. „D. H." 271—1

WARSZTATY KORTOWE

w dobrym stanie, możliwie z Jaquard maszynami, szerokości od 140 cm. jak również prasa (Muldenpresse) do nabycia poszukiwana. Oferty sub. „Warsztaty kortowe" do Adm. „Głosu" 695—3

Fabrykant fachowiec, posiadający w centrum Piotrkowskiej urządzoną i dobrze prosperującą fabrykę z obszernym lokalem składowym, wprowadzoną od 20 kilku lat klijentelą, **poszukuje**

wspólnika

do powiększenia **obrotowego kapitału** nie mniej 10 miljonów. 726—1

Majster tkacki

(Dessinateur) Absolwent szkoły „Rzemieślniczo-Technicznej" obeznany ze ścisłą kontrolą prowadzenia ksiąg fabrycznych, ładnym charakterem pisma i dobry rysownik, chce zamienić posadę dla polepszenia sobie bytu. Oferty sub. „Artysta-malarz" do Adm. „Głosu". 70—1

ZAGUBIONO

w drodze z biura przy ul. Krótkiej 4, do Banku przy ul. Piotrkowskiej № 74, bilet skarbowy № A. 330405 na sumę Mk. 100.000. Uprasza się znalazcę o łaskawy zwrot w biurze T-wa Telefonów Prywatnych H. Dyljon i S-ka ul. Piotrkowska № 123 za wynagrodzeniem. Zastrzeżenia poczynione. 419—1

Materjały elektrotechniczne

Specjalność: **Przewodniki i sznury.**

R. KORN, Cegielniana 29.

705—4

Absolwent

wyższej szkoły dla przemysłu włókienniczego w Bielsku, jakoteż „Eksportowej Akademji" we Wiedniu mający egzamin z buchalterji w Akademji handlowej we Lwowie pragnie objąć stosowną posadę praktykanta. Oferty składać do Adm. pod „Pracowity" 568—2

UWAGA!

Wielki wybór **OBUWIA**

najnowszych fasonów, bronzowego i lakierowanego, męskiego i damskiego. Duży wybór pantofli z najlepszych skór zagranicznych **po cenach znacznie zniżonych poleca**

J. KOWALCZYK, Łódź, Cegielniana № 25.

Obstalunki wykonywam w przeciągu 24 godzin.

Maturzystów

przygotowujemy do egzaminu kwalifikacyjnego na

Politechnice Lwowskiej

z geometrji wykr. i rysun. techn.

Józef Waldman, Wł. Herszenberg, stud. Pol. Lw.

Zgłoszenia, informacje codziennie między g. 4—5 pp. do 15 sierpnia: Piotrkowska 120, m. [illegible]

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy pp. Restauratorów, oraz Handle Win i Wódek, iż otworzyliśmy **w Łodzi, przy Al. Kościuszki nr. 9**

Hurtowy Skład Wódek

Zakładów Przemysłowych

„Rektyfikacja Konińska"

Pod względem jakościowym wyroby nasze odpowiadają najwyszukańszym wymaganiom znawców i fachowców. Długoletnia (przeszło 28 lat) praktyka nasza w gałęzi tej daje nam rękojmię, że Szan. Klijenci nasi pod każdym, bez wyjątku, względem ze stosunków handlowych z nami w zupełności będą zadowoleni

Z poważaniem

Skład Wódek Zakładów Przemysłowych „Rektyfikacja Konińska" w ŁODZI.

728—1

Szkoła Rzemieślniczo-Techniczna

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi

POMORSKA nr. 46/48.

Oddziały: Tkacki, elektro-mechan., ślusarsko-mechaniczny.

Kancelarja otwarta codziennie, oprócz sobót i niedziel, od godz. 9½, do 11½ r.

Egzaminy wstępne dnia 28.VIII 22 r. 680—1

W r. b. otwarta zostaje klasa przygotowawcza.

DOM EKSPEDYCYJNO-PRZEWOZOWY

B-cia Bergmann, Łódź

Biuro Piotrkowska Nr. 142.
Składy Kilińskiego „ 112.

Polecamy na najdogodniejszych warunkach: 736—3

Transport towarów do wszystkich miejscowości Kraju z własnym dużym taborem. Szybka dostawa. Ceny solidne. Przyjmujemy również zwózkę i transport przedmiotów ciężarowych, jak lokomobile, kotły parowe.

Przedstawiciele we wszystkich miastach.

Kawiarnia :: i Mleczarnia **„Sienkiewiczówka"**

Tadeusza Szaniawskiego

w parku Sienkiewicza

otwarta jest codziennie od 8 r. do 11 i pół w.

Wejście po 9 godz. od ul. Kilińskiego.

i poleca: Śniadania, obiady, kolacje, wszelkie wyroby cukiernicze i napoje chłodne. —

Koncert tercetu od g. 5-ej do 11-ej wiecz.

Weranda oświetlona.

Młody, energiczny kupiec

obeznany z branżą olejów i tłuszczów

poszukiwany

na stanowisko kierownicze do fabryki górnośląskiej.

Oferty nadsyłać p. adr.: Katowice, skrzynka pocztowa 380. 10714—2

Towarzystwo Akcyjne poszukuje rutynowanej

biuralistki

ze znajomością buchalterji. Oferty z podaniem referencji złożyć w Adm. „Głosu Polskiego" sub. „S. A." 722—1

Inżynier-technolog

poszukuje zajęcia, ewentualnie spólnika z odpowiednim kapitałem, celem otwarcia przedsiębiorstwa mechanicznego lub biura technicznego. Oferty do Głosu sub „Inżynier-technolog M. B." 746—1

Pensjonat w Poddębinie

Witanowskiej i Hanczkowej

oddaje na sierpień lub wrzesień pokoje z utrzymaniem, lub bez. Dzieciom i młodzieży zapewniona troskliwa opieka. 736—3

OGŁOSZENIE.

Sprzedaję meble w dobrym stanie. Kartofle i buraki na placu i odstępuję mieszkanie. Dowiedzić się u właściciela codziennie od 5—7 wiecz., a w niedzielę od 8—10 rano, ul. Włodzimierska № 31, Koziny. 67[illegible]—1

Dr. med.

H. Lubicz

Piotrkowska 26

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Przyj. od 11-1 i 5-8, Panie 4-5 012—10

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8—12 i 5—8 10518—6

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—8 pp. Dla pań 6—8 p.p. 10525—4

Dr. med.

Braun

Południowa № 28.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8, Panie 4-5 325—9

Warsztaty stolarskie

20 sztuk sprzedam tanio. Stolarnia, ul. Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 625—4

Maszynę parową 300 kon.
Młocarnię 60 cal. z prasą
Tokarnię 5 metr. ciężką

sprzeda okazyjnie

Inż. Dawidowicz, Częstochowa. 559—3

Farbiarz

na stanowisku, pragnie zmienić posadę. Specjalność: tulony, streich., bostony, półwełniane szewioty, jak również sztuki wełniane i przędzę. Oferty do Głosu sub „Farbiarz". 508-2

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Zawrot № 7.

9545—8

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 1—2 pp. i od 5—8 w. 41-15

Gdańska (Długa) 42.

№ 315 W.U.Z. dn. 20.VI 1922 r.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.

Zawadzka № 1.

756—5

Dentysta

S. Rakiszski

Zielona Nr 6.

powrócił.

152—5

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne

Przyj. od 12—3 i 7—8 w. Panie 5 i pół do 4 i pół

10470—7

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 3—8 wiecz.

Kilińskiego 137 przy ul. Głównej

№ 316 U.W.Z. dn. 16-VI 1922 r.

Kupię zaraz

wóz piekarski ewent. z koniem. Zgłoszenia pod „Wóz piekarski" do adm Głosu. 641—1

Stół krawiecki 25000 mk.
Stół pokoj. duży 20000 mk.

w dobrym stanie sprzedam.

Stolarnia, ul. Napiórkowskiego 7, Górny Rynek 625—3

Miss Mary

gives English, French and German lessons Visible from 1 — 3 p. m. Piotrkowska street 109 log 5 II fr. 449—1

Posady

poszukuje młody kupiec ekspedjenta, agenta lub gdziekolwiek w interesie handlowym. Zgłoszenia do Głosu pod „Mapolanin". 744—1

Lokal fabryczny

z transmisją i motorem o sile 25 K. P., w ruchu do odstąpienia. Dowiedzieć się: Piotrkowska 117, m. 41, do 10 r. i od 2—5 w. 696—[illegible]

Treibmaszynę

od 20 do 40 wind i szlauch

Szpulmaszynę

od 20 do 40 wrzecion w dobrym stanie kupi zaraz fabryka wyrobów wełnianych Juljusz Rozental, Karola 17. 740—3

BRYLANTY

złoto, srebro, zegarki i perły kupuję i płacę sumiennie

L. Grünbaum Piotrkowska 38.

firma egz. od roku 1893. 10339—20

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze), przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 700 mk. Operacje i opatrunki od umowy. 266-5

Baczność!

Taniej niż wszędzie, bo w prywat. mieszkaniu.

Wszelkie wyroby futrzane,

oraz fokowe, karakułowe palta nabyć można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) u **Zusmanka i Dawidowicza**

Przyjmowanie reparacji! Akuratna obsługa! [illegible]—10

Poszukuję mieszkania

składającego się z 4—5 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami. Cena obojętna. Łaskawe oferty sub. „A. Z." do adm. Głosu. 658—2

Inżynier-Chemik

(abs. niem. polit.)

młody i energiczny poszukuje posady. Oferty pod „Inżynier" do admin. „Głosu". 634—2

Snowacze osnów!

We wtorek, dnia 8 b. m., o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się 669—3

ZEBRANIE.

Prosi się o przybycie wszystkich snowaczów, Dzielna 44. **Zarząd.**

Zagubiony został weksel № 1614

suma 225.000, wystawiony dnia 20|5 podpis M Szpiegelman na zlecenie D. Hirszenberga, żyro Keilich Hirszenberg, płatny 5 sierpnia 1922 r. w Łodzi ul. Gdańska 72. Zastrzeżenie zrobione. Ostrzega się przed nabyciem. 671—3

Posiadając większy lokal w centrum miasta oraz odpowiedni kapitał poszukuje

wspólnika

do prowadzenia handlu manufakturą lub jedwabiem. Oferty pod „Lokal" do Adm. „Głosu". 90-1

Uczciwa, inteligentna panna

z ładnym charakterem pisma, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady w charakterze kasjerki, lub jakiejś innej pracy biurowej. Oferty proszę do „Głosu Polskiego" sub.: „Uczciwość Ł K F." 631—2

PRZETWORY CHEMICZNE

przemysłu włókienniczego dostarcza po cenach konkurencyjnych

„Warwien" Sp. z o. p.

Warszawa, Marszałkowska 104.

Adres telegr. **„Eshawu".** Tel. 230 49. 686—8

Zakład fot. H. Petri Piotrkowska 46

potrzebuje zaraz pracownika

lub też od 15-go b. m. który samodzielnie kopjuje, wywołuje i powiększenia robi. Bliższa wiadomość codziennie od 10—2 po poł. Cegielniana 87, m 25. 735—1

SALA

w centrum miasta

o 70x50 łokci przestrzeni od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia sub. „S. 5" do Adm. „Głosu Polskiego" 33—2

Od szeregu lat istniejąca w Krakowie i Lwowie F-ma prot. posiadająca większe lokale sklepowe z przyległemi ubikacjami, urządzeniem biurowem i telefonem przy najruchliwszych głównych ulicach miasta, poszukuje celem lepszego wykorzystania tychże:

Zastępstwo wzgl. przyjmie skład komisowy. Zakres obojętny. Ewentualny udział z **kapitałem** lub też spółka — Lokale nadają się bardzo dla biur okrętowych. Zgłoszenia pod „Handel komisowy" do biura ogłoszeń Stattera, Kraków, ulica Grodzka № 13. 689—1

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na mocy orzeczenia Izby Czwartej Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 21 czerwca 1922 (Rej. A. 733) zaskarżona decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20.I.1922 S. M. 4265 w sprawie nieuwzględnienia podwyższenia stawek podatku szkolnego została uchylona.

W związku z powyższem Magistrat m. Łodzi wzywa niniejszym wszystkich płatników podatku szkolnego, którzy dotychczas w opłacie zalegają, do niezwłocznego wpłacenia należnych kwot podatku w kasie miejskiej m. Łodzi, najpóźniej zaś do dnia 31 sierpnia r. b.

Niezwłocznie w powyższym terminie zaległe sumy podatku będą ściągnięte przymusowo wraz z kosztami egzekucyjnemi.

Płatnikom, którym wpłacone kwoty podatku szkolnego były zaliczone na poczet innych miejskich podatków, rozesłane będą oddzielne zawiadomienia. 789—1

Łódź, dn. 4 sierpnia 1922.

MAGISTRAT m. ŁODZI

739—1 Prezydent wjz **Badzian,** ławnik Magistratu.

Licytacja 712-1

KASY CHORYCH m. ŁODZI
Wydział egzekucyjny

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1922 r. o godz. 9 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego № 146 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Artura Przygórskiego oszacowanych na Mk. sto tysięcy (100.000) składających się z warsztatu mechanicznego tkackiego, firmy B-ci Lange № 4, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 8 do 1 p. poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi.
(—) **GALLAS.**

Łódź, dnia 4 sierpnia 1922 r.

Licytacja 713—1

KASY CHORYCH m. ŁODZI
Wydział egzekucyjny

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1922 r. o godz. 9 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 115 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do biura technicznego „Motor" oszacowanych na Mk. sto tysięcy (100.000) składających się z maszyny do pisania systemu "Unterwood" na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji o godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 1 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorech (ul. Wólczańska № 225).

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi.
(—) **GALLAS.**

Łódź, dnia 4 sierpnia 1922 r.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 25 mk.)

Cherche. française on français pour la conversation. Offres à l'Administration de „Głos Polski" posur „Conversation". 762—1-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 40 mk.)

Do sprzedania wyżeł w 3 roku (rasy niemieckiej. Wiadomość: Zgierz Stary Rynek 4 u stróża. 710—1-k

Maszyna Singera szafkowa prawie nowa do sprzedania. Sienkiewicza № 50 m. 2 725—1-k

Powozy, bryczki, najnowszych fasonów, wolant, resorki, towarowe bryki, rolwagi, wozy, angielskie chomonta, — szory — sprzedam Kilińskiego 28. 434—6-k

Rower, wolne koło, w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Cegielniana 66, m. 12. 767—1-k

Rower prawie nowy, wolne koło, szedam. Wiadomość: Woldenberg, ul. Pańska 75. 763—1-k

Rower, prawie nowy sprzedam. Ul. Milsza № 19, m. 18. 614—2-k

Rower motorowy, pianino elektryczne sprzedam niedrogo. Wiadomość: Piotrkowska 31, Magazyn „Ćmielów". 643—3-k

Rower sprzedam. Piotrkowska № 178, Krzemiński. 679—2-k

Trajbmaszyna nożna jest do sprzedania. Warsztat ślusarski, Luizy № 11. 606—2-k

Urządzenie sklepowe kolonialne do sprzedania. Obejrzeć można u dozorcy domu Ewangielicka № 17. 727—1-k

2 rowery 1 męski i damski w dobrym stanie sprzedam tanio. Gdańska № 148 Budowa Karuseli. 718—1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 25 mk.)

Kasjerka z roczną praktyką poszukuje posady. Łaskawe zaofiarowania skierować do „Głosu Polsk." pod „Dobre referencje". 672—2-pp

Młody człowiek z 3-klas. wykształceniem, obeznany w branży bawełniano-odpadkowej i źródeł zakupu poszukuje zajęcia w przędzalni, lub gdzieindziej. Łaskawe oferty do „Głosu" sub „Znawca". 765—1-pp

Młody człowiek z 4 klas. wykształceniem, znający niemiecki — poszukuje gdziekolwiek zajęcia. Oferty do „Głosu" pod „19 lat". 747—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 35 mk.)

Dziewczęta do fabryki gilz są potrzebne. Zachodnia № 66 Lewin. 725—1-pz

Potrzebne zdolne podręczne do kapeluszy. Sienkiewicza № 50 m. 2 724—1 pz

Potrzebny chłopiec na posyłki. Piotrkowska 103 (sklep obrazów.) 591—2-pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 35 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 9657—10-d

Młoda inteligentna osoba izraelitka, posiadająca inteligentny fach oraz mieszkanie i urządzenie z 2-ch pokoi i kuchni, chciałaby zapoznać inteligentnego człowieka, ewent. wdowca bezdzietnego na stanowisku, w celu matrymonialnym. Oferty sub „Z Y." do „Głosu". 744—1-d

Tkalnia mechaniczna, posiadająca warsztaty angielskie, szerokości 44—64" i zaopatrzona we wszelkie maszyny przygotowawcze poszukuje pracy zarobkowej. Oferty pod „A. B." do admin „Głosu Polsk." 50—1-d

Tapicer przyjmuje wszelkie tapicerskie roboty, zamówienia i przeróbki. Uwaga: Tylko ul. Cegielniana 64. m. 9. 759—1-d

Zakład tapicerko-dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki i zakładanie firanek. S. Gabała Nawrot № 8 745—1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Aria Estera zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 697—3-z

Blonkstein Sachar zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 729—3-z

Hagendorf Aron zgub. niemiecki paszport familijny, wyd. w Łodzi. 752—3-z

Joskowicz Helena zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 755—3-z

Kasprzak Piotr zgubił paszport polski, metrykę urodzenia wyd. w gm. Prząsłów i kartę powołania wyd. w Łodzi. 734—3-z

Kranc Jakób zgub. tymczasowy dowód osobisty, oraz metrykę urodzenia, wyd. w Łodzi. 609—3-z

Kolano Zofja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 745—3-z

Libich Leonard zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 610—3-z

Margulies Moric zgub. paszport okupacyjny, wyd. w Łodzi. 709—3-z

Nippe Małgorzata zgub dowód osobisty, wyd w Łodzi. 684—3-z

Pisarek Władysław zgubił dokumenty wraz z kartą bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 768—3-z

Rasik Andrzej zgubił książeczkę zwolnienia, wyd. w Łodzi. 624—3-z

Świercz Salomon zgubił paszport niemiecki, oraz kartę demobilizacyjną, wyd. w Wieruszowie 740—3-z

Sender Fałek zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 619—3-z

Weyland Regina zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 654—3-z

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.010.—, Kwartalnie Mk. 3.000.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.110. Kwartalnie 3.340.— Zagranicą Mk. 1.710.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 300 mk w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 10,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacn s.